

Nr 1/2019

kwartalnik **FRSE**



Europa dla Aktywnych

Branżówka to dobry pomysł!

Młody polski kucharz i jego
światowe sukcesy
s. 4-6



s. 8 Z pasji do zawodu – rozmowa z Joanną Żebrowską, dyrektorką Zespołu Szkół nr 7 w Tychach

s. 18 Jedź po wiedzę za granicę – rusza nowy projekt PO WER dla uczniów i opiekunów

s. 26 Nowa szansa dla lokalnych aktywistów, czyli Europejski Korpus Solidarności

Europa dla Aktywnych nr 1/2019

- 3 Grafika kwartału: Mobilni korespondenci ruszają w Polskę
 4 Temat numeru: Świat podany na talerzu, czyli polskie i irlandzkie przygotowania do zawodów WorldSkills
 6 Gość numeru: Maciej Pisarek – Polak, który podbija międzynarodowe konkursy kulinarne
 7 Droga do WorldSkills – tak będzie w rosyjskim Kazaniu
 8 Wywiad numeru: Joanna Żebrowska – dyrektorka z pasją
 12 Peryskop: wiedza i umiejętności od FRSE

PROJEKTY NA MEDAL

- 14 Projekt numeru: Jak dogadać się z weterynarzem
 16 Z Budowlanką po Europie
 17 Łódzka tolerancja i otwartość

EDUKACJA SZKOLNA

- 18 Międzynarodowe projekty młodzieżowe
 20 Dzieci też mają głos – innowacyjne pomysły na szkolne inicjatywy

SKOLNICTWO WYŻSZE

- 22 Więcej praktyki, czyli jak wyższe szkoły zawodowe wykorzystują do maksimum program Erasmus+
 25 Okta Chandra Aulia – z Indonezji na leśnictwo w warszawskiej SGGW

MŁODZIEŻ

- 26 Nowe szanse dzięki Europejskiemu Korpusowi Solidarności
 27 Staże i praca z misją społeczną
 28 Sukces na wysokich obcasach, czyli akademia liderów biznesu
 29 Europejski Tydzień Młodzieży

EPALE

- 30 Zaprogramowani na rozwój – rozmowa z Marcinem Kowalskim

EUROPASS

- 31 Europass – dlaczego młodzi ludzie nie znają tego narzędzia

EDUKACJA DOROSŁYCH

- 32 Jak z sukcesem zrealizować projekt – nasz poradnik

EURYDICE

- 34 Od grosika do złotówki – jak uczyć dzieci gospodarowania pieniędzmi

- 35 Felieton Wawrzyńca Patera / Recenzje nowości w sieci

Europa dla Aktywnych kwartalnik Wydawnictwa FRSE nr 1 (32)/2019, PL ISSN 2082-2375, © Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Warszawa 2019

Redaktor naczelny: Krzysztof Szwałek | Zastępcy: Wawrzyniec Pater, Małgorzata Piotrowska
 Redakcja: Beata Jurkiewicz, Radosław Krąpiec | Peryskop: Daria Bielicka | Korekta: Jadwiga Marculewicz-Olaś, Marcin Grabski | Projekt graficzny: rzeczyobrazkowe.pl | Skład: Mariusz Skarbek | Zdjęcie na okładce: Szymon Łaszewski

Rada Programowa: przewodniczący dr Paweł Poszytek, członkowie: Andrzej Wyczawski, Błażej Poboży, Beata Skibińska, Alicja Pietrzak, Izabela Laskowska, Liliana Budkowska, Monika Kiepuszewska-Stefaniuk

Kontakt z redakcją: tel. 22 463 14 01, eda@eurodesk.pl, www.europadlaaktywnych.pl

Przedruk, kopiowanie i wykorzystanie tekstów (lub ich fragmentów) w innych mediach wymaga zgody autora. Publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko autora i Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za umieszczoną w niej zawartość merytoryczną. Ten projekt został zrealizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej, MEN oraz MNIŚW. Publikacja bezpłatna.

Radosław Krąpiec
redaktor



Hydraulik, piekarz, kucharz, fryzjer, szewc, mechanik – czy wyobrażamy sobie życie bez tych fachowców? A nie jest tajemnicą, że ostatnie dekady przyniosły kryzys w kształceniu uczniów szkół zawodowych. Mamy coraz mniej wykwalifikowanych budowlańców, mechaników samochodowych czy kelnerów. A w dobie permanentnych zmian technologicznych to przecież młody człowiek, wyedukowany absolwent szkoły branżowej, jest i w dalszym ciągu będzie łąkowym kąskiem dla pracodawców. Dlatego tak bardzo ważny jest rozwój kształcenia zawodowców.

„Chcemy, by szkoły branżowe i technika nie były szkołami gorszego wyboru. One dają zawód, średnie wykształcenie i możliwość dalszej nauki” – mówi Joanna Żebrowska, dyrektor Zespołu Szkół nr 7 w Tychach, bohaterka materiału z tego wydania „Europy dla Aktywnych”. Ta nauczycielka przedmiotów zawodowych opowiada nam o pasji, z jaką wciąż pracuje. A właśnie po to, by rozwijać pasję i doskonalić kompetencje uczniów, organizowane są międzynarodowe konkursy umiejętności. Do jednego z nich – WorldSkills przygotowują się polscy uczniowie. Tacy jak Maciej Pisarek, reprezentant Polski w gotowaniu, nasz bohater z okładki. Młody kucharz popisał się już swoimi kulinarnymi umiejętnościami w ubiegłym roku na EuroSkills w Budapeszcie, a w tym roku zdążył już je doskonalić w Glasgow. W rozmowie z „Europą dla Aktywnych” mówi, że chciałby zdobyć doświadczenie na Wyspach, a „później wrócić z nim do Polski i tu stworzyć coś nowego, pokazywać inne spojrzenie. Ale żeby je mieć, najpierw trzeba wyjechać i coś zobaczyć” – przekonuje.

Takie możliwości, czyli poznawania świata i uczenia się zawodu od najlepszych w całej Europie, dają projekty Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji, która rocznie przeznaczona ponad 40 mln euro na sfinansowanie zagranicznych staży i praktyk dla ponad 20 tys. uczniów szkół zawodowych. A pamiętajmy, czego dowodzą badania, że zdecydowana większość pracodawców chętniej zatrudnia kandydatów z międzynarodowym stażem. Zatem: przyszłość należy do fachowców! ■



**Szkoły branżowe i technika - Informator
 Perspektyw dla 8-klasistów.
 Partner wydania: FRSE**

MOBILNI KORESPONDENCI

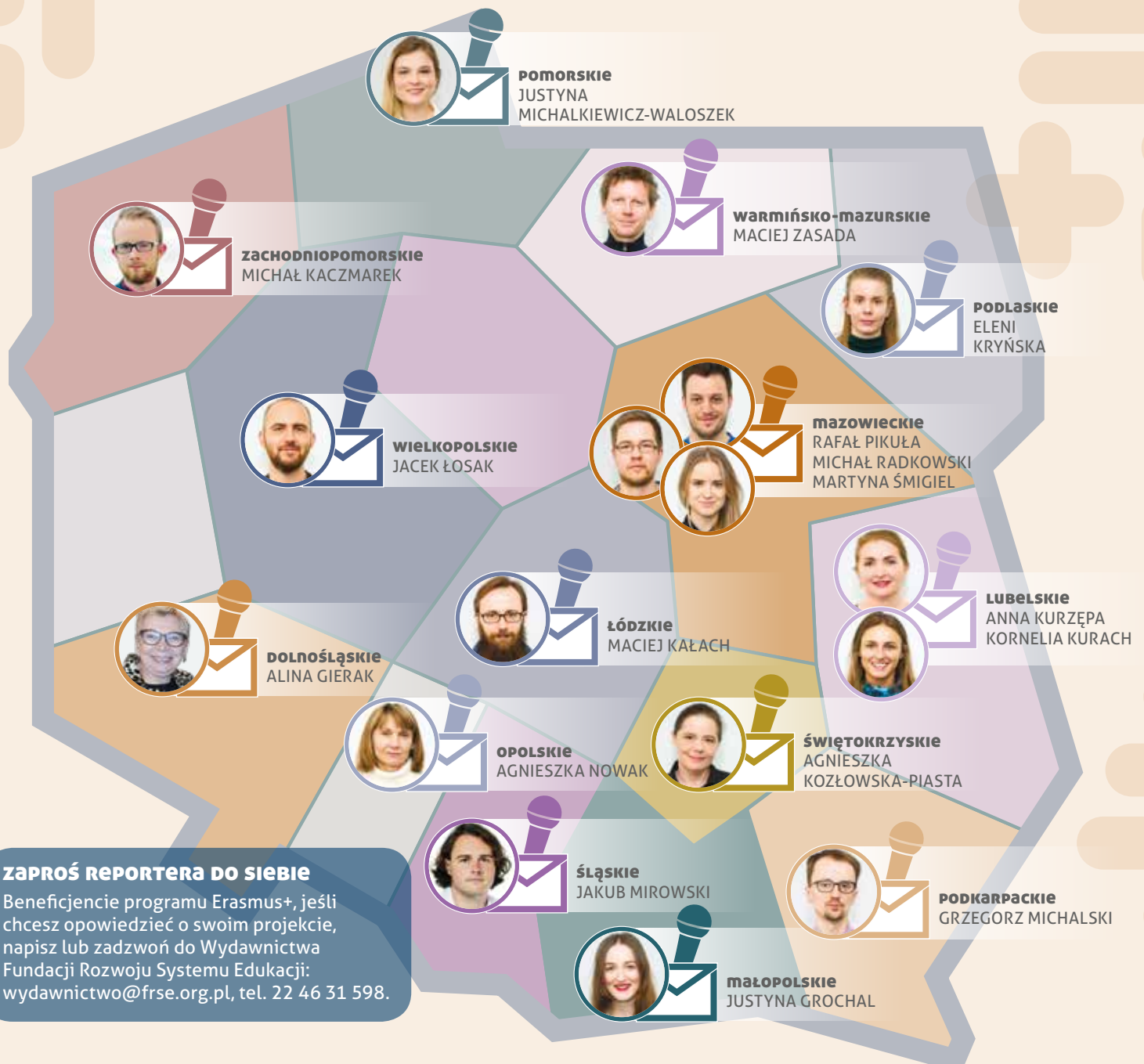
PROGRAMU ERASMUS+

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, podobnie jak w latach poprzednich, uruchomiła projekt Mobilni korespondenci. 17 regionalnych reporterów odwiedzi beneficjentów programu Erasmus+ oraz innych działań edukacyjnych dofinansowanych ze środków Unii Europejskiej. Teksty napisane przez Korespondentów będą ukazywać się w kwartalniku „Europa dla Aktywnych”, fundacyjnych

serwisach internetowych oraz na Europejskim Portalu Młodzieżowym.

Dziennikarze będą obecni na cyklicznych wydawnictwach Fundacji, regionalnych konferencjach tematycznych FRSE oraz wszędzie tam, gdzie dzieje się coś ciekawego w obszarze edukacji. Spotkają się z animatorami działań edukacyjnych oraz uczestnikami projektów, porozmawiają z wolontariuszami

Europejskiego Korpusu Solidarności, zarówno z tymi, którzy wyjechali za granicę, jak i tymi goszczącymi w Polsce. Dzięki temu organizacje pozarządowe, instytucje kultury, placówki edukacyjne realizujące projekty na rzecz integracji społeczności lokalnej, włączenia społecznego i zwiększenia mobilności edukatorów będą mogły zaprezentować przykłady dobrych praktyk szerszej publiczności i zainspirować innych.





Świat podany na talerzu

Osiem szkół, 36 dyscyplin (od gotowania do jubilerstwa), 80 zawodników, a wśród nich Polak Maciej Pisarek – znów na najwyższym stopniu podium! Tak wyglądały brytyjskie eliminacje do konkursu WorldSkills, rozegrane w Glasgow. – Uczniowie trenują do tych mistrzostw jak sportowcy do olimpiady – mówią organizatorzy

Martyna Śmigiel

mobilna korespondentka Erasmus+

Gdzie moglibyśmy nauczyć się pracować z przegrzebkami? – pyta rektorycznie Iwona Niemczewska. Nasza ekspertka pojechała do Glasgow, by sędziować, ale przyznaje, że nawet dla niej wyjazd to olbrzymia inspiracja. Polka ocenia w Szkocji zmagania najlepszych uczniów brytyjskich szkół branżowych. Stawką jest zaproszenie do udziału w finale prestiżowego międzynarodowego konkursu WorldSkills. Wydarzenie w tym roku odbędzie się w rosyjskim Kazaniu.

Iwona Niemczewska nie jest w Szkocji jedynym gościem z Polski. Na specjalne zaproszenie organizatorów do Glasgow przyjechał też Maciej Pisarek, reprezentant

Polski w ubiegłorocznej europejskiej edycji konkursu w Budapeszcie. To tam został zauważony przez Brytyjczyków. Teraz w ramach przygotowań do wyjazdu do Kazania Maciej stanął błąd w błąd z kandydatami z Anglii, Walii i ze Szkocji.

Najlepsi z najlepszych

– Już sam udział w takich eliminacjach jest ogromnym wyróżnieniem, bo tu spotykają się najlepsi z najlepszych w naszym kraju – przekonuje Neil Bentley-Gockmann, dyrektor WorldSkills UK. – Skala przygotowań przypomina te do olimpiady sportowej. Nic dziwnego, bo udział w WorldSkills może oznaczać międzynarodowy sukces. Jest ogromną szansą zarówno dla uczestnika, jak i dla gospodarki kraju, który reprezentuje – dodaje.

Udział w WorldSkills może oznaczać międzynarodowy sukces – przekonuje dyrektor WorldSkills UK

Brytyjskie eliminacje zorganizowano w kilku miastach. Uczniowie rywalizowali nie tylko w City of Glasgow College, ale też w szkołach w Londynie, Cardiff, Nottingham, Dudley, Yorku, Coatbridge oraz Lisburn w Irlandii Północnej. W sumie do

zmagają stanęło 80 zawodników w 36 kategoriach. To m.in. mechatronika, florystyka, elektronika, projektowanie stron internetowych, fryzjerstwo czy jubilerstwo.

W Glasgow o wyjazd do Kazania walczyli cukiernicy, kucharze, kelnerzy i adepci visual merchandisingu, czyli sztuki urządzania sklepów i ich witryn oraz eksponowania produktów. – W tym zawodzie nie chodzi tylko o to, by zrobić ładną wystawę sklepową. Chodzi o stworzenie pewnej strategii sprzedaży opartej na psychologii klienta, umiejętnościach graficznych, kreatywności. Ważna jest idea – mówi Coreen Gallagher, która uczy się visual merchandisingu w City of Glasgow College. Z okazji brytyjskich eliminacji do WorldSkills prezentuje swoje umiejętności w holu głównego budynku szkoły.

Przy stoisku obok Leona Westwater tworzy ozdoby z cukru karmelizowanego. W Glasgow uczy się cukiernictwa. – Ta masa pozwala formować się w wymyślne kształty – mówi, lepiąc w dłoniach plastyczną maź, rozgrzaną wcześniej na specjalnej maszynie. Powstanie z niej kolorowy kwiat z precyzyjnymi płatkami.

Z kolei Sarah Young zajmuje się artystycznym makijażem. Może on służyć na co dzień, ale może też przydać się w teatrze czy na planie filmowym. – Taki makijaż, nie tylko na twarzy, ale także na całym ciele, coraz częściej wykorzystywany jest również podczas pokazów mody. Chciałabym zająć się nim w przyszłości – opowiada i... zaczyna malować własne przedramię.

Dwa tysiące kursów do wyboru

Zmagania w City of Glasgow College połączone z dniami otwartymi dla kandydatów do szkoły, którzy mogą podpatrzeć, jak wyglądają nauka zawodu i panujące w szkole warunki. A trzeba przyznać, że są bardzo dobre. Już sam budynek robi wrażenie. Duży, nowoczesny, ale dzięki drewnianym elementom – przytulny. Z częściami wspólnymi zachęcającymi do przesiadywania w czasie przerw i dyskusji, całym zapleczem doradców zawodowych, których gabinety od rana do popołudnia są otwarte dla uczniów, z przestronną biblioteką. Są też: symulator samolotu,

maszynownia, salon fryzjerski i kosmetyczny, studio fotograficzne i radiowe, profesjonalne kuchnie. W sumie dziesiątki pracowni na dziewięciu piętrach. – Oferujemy blisko 2 tys. kursów. Rozmach naszej szkoły udowadnia, że nauka przedmiotów zawodowych to przyszłość. Absolwenci mogą realnie wpływać na charakter naszej gospodarki i rozwijać ją – mówi Sally Horrox, dyrektor ds. marketingu City of Glasgow College. Dodaje, że college w Glasgow jest jednym z najbardziej międzynarodowych w Wielkiej Brytanii. – Mamy uczniów ze 130 krajów świata. Wygrywają narodowe i międzynarodowe konkursy. Wystawiamy też najwięcej w naszym kraju zawodników na WorldSkills – dodaje Horrox.



Uczniowie City of Glasgow College warunki do nauki mają bardzo dobre. Na dziewięciu piętrach budynku można skorzystać z kilkudziesięciu pracowni



Corey Russel i Jackie McMaster opiekują się ogrodami w City of Glasgow College. To zadanie uczniów ogrodnictwa. W czasie eliminacji do WorldSkills prezentują odwiedzającym swoje plony: sadzonki bratków, młode krzaczki pomidora czy warzywa strączkowych. – Mamy trzy ogrody na dachu budynku i to w nich uczą się adepci ogrodnictwa. A nasze plony trafiają później do szkolnego bistro. Oczywiście nie jesteśmy w stanie wykarmić wszystkich, ale możemy w ten sposób wypromować ideę samowystarczalności żywnościowej i gospodarki opartej na lokalności – opowiada Jackie McMaster.

Polski sukces

W kuchennej spiżarni Maciej Pisarek i troje brytyjskich kandydatów do WorldSkills do wyboru mają ponad tysiąc produktów. Codziennie rano muszą wybrać te, które najlepiej pozwolą im zrealizować zadanie konkursowe. – Każdego dnia do zrobienia jest kilka modułów. Uczestnicy muszą się więc zmierzyć z finger food, czyli przekąskami, zupą, daniem głównym czy deserem. Powinni wykorzystać wskazane przez sędziów produkty, ale potraktować je autorsko – mówi George Smith, szef kuchni i jeden z jurorów w eliminacjach.

Kulinarne zmagania zaczynają się już o 7 rano i kończą późnym popołudniem, z krótką przerwą na lunch. I tak przez trzy dni z rzędu. Iwona Niemczewska: – Jest trudno, ale zawsze z Maćkiem powtarzamy, że bez ciężkiej pracy nic się nie osiągnie. Organizatorzy uznali, że jest na wysokim poziomie i wniesie coś twórczego do konkursu – dodaje.

Niemczewska się nie myli. Tydzień po powrocie z Glasgow do Polski dociera informacja: Maciej Pisarek – podobnie jak rok temu w Budapeszcie – znów okazał się najlepszy. Gotował najlepsze potrawy i w najlepszym stylu. Niemczewska komentuje: – Korzyści z udziału w konkursach takich jak WorldSkills są oczywiste i nieocenione. To ogromna szansa na naukę i poznanie innych krajów, kultur. Uczestnik WorldSkills ma świat podany na talerzu. Kucharzowi z takim doświadczeniem niestraszne będą żadne przegrzebki. ■

Gratulacje! Przygotowując się do konkursu WorldSkills wygrałeś brytyjskie eliminacje w konkurencji gotowanie. Co przyrządziłeś w Glasgow?

Podczas dnia polsko-brytyjskiego, który był w programie imprezy, przygotowałem typowo brytyjskie danie, czyli treacle tart z mela-są, ale też nasz tradycyjny barszcz z uszkami.

Który główny szef kazał wam zabielić.

To nietypowe. Szef uznał, że powinien być podany z kwaśną śmietaną, trochę jak ukraiński. Ale wybaczam, bo barszcz wyszedł dobrze. Usłyszałem opinię, że miał „dużo płaszczyzn smakowych”.

No właśnie, co słyszałeś od jurorów?

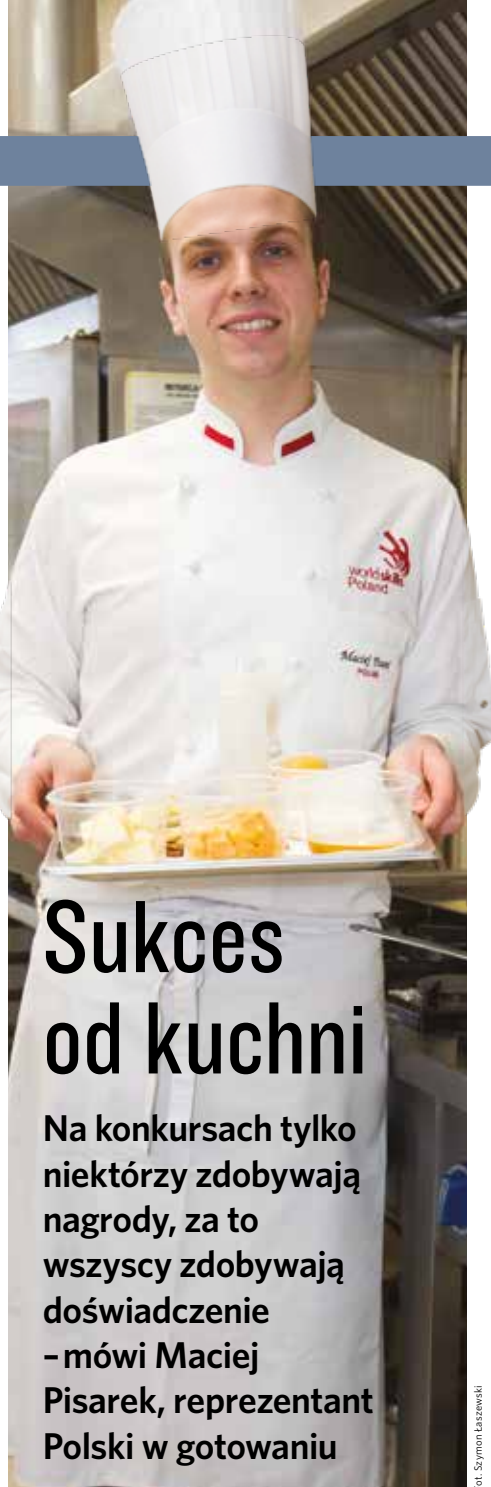
Po każdym dniu mieliśmy odprawę, w trakcie której analizowaliśmy naszą pracę. Szefowie zwracali uwagę nie tylko na smak, ale też prezentację dania, podejście do pracy, utrzymanie czystości. Wszystko składało się na jedną ocenę, dokładnie tak, jak na konkursie WorldSkills.

Taki konkurs to przygoda, ale widać też było, że byłeś maksymalnie skupiony i naprawdę ciężko pracowałeś.

To wielka frajda, ale też harówka. Kończąc jeden dzień, musiałem już myśleć o następnym. Zwłaszcza że pracowało się na produktach u nas rzadko używanych. To m.in. przegrzebki, typowo szkocki specjał, czy szkocka dziczyzna z kością, którą trzeba było wytrybować, a z usuniętych kości zrobić sos i zupę. Oprócz tego były też tzw. tajemnicze składniki, które poznawaliśmy dopiero dzień przed gotowaniem. Mieliśmy więc jedną noc, żeby wszystko przemyśleć i rano wystartować ze swoimi pomysłami. W gotowaniu wszystko trzeba zaplanować, zwłaszcza w konkursach.

Co w pracy kucharza lubisz najbardziej?

Kuchnia zawsze była blisko mnie, a ja blisko kuchni. Jako małe dziecko lubiłem towarzyszyć babci czy mamie w gotowaniu i tak już mi zostało. Gastronomia była dla mnie naturalnym wyborem, bo po prostu zawsze sprawiała mi przyjemność. Później był pierwszy konkurs, drugi i tak doszedłem do WorldSkills.



Sukces od kuchni

Na konkursach tylko niektórzy zdobywają nagrody, za to wszyscy zdobywają doświadczenie – mówi Maciej Pisarek, reprezentant Polski w gotowaniu

Są uczniowie, którzy po prostu chodzą na lekcje, a później z nich wychodzą. A inni chcą robić więcej.

Miałem szczęście do ludzi, którzy mnie inspirowali. W czasach szkolnych poznałem takich szefów jak Paweł Salamon, Dawid Szkudlarek, Iwona Niemczewska. Oni mi pokazali, że warto dać z siebie więcej.

Ale inspiracja to nie wszystko, trzeba też chcieć.

Jeśli się coś kocha, to się to robi. W konkursach nie bierze się udziału tylko dla nagród. Często ktoś mnie pyta: „No dobra, ale co ty z tego masz?” To źle zadane pytanie. Tylko niektórzy zdobywają nagrody, ale wszyscy

wyjeżdżają z ogromnym doświadczeniem, z radami od szefów z całego świata.

Z jakimi doświadczeniami wyjechałeś w ubiegłym roku z EuroSkills w Budapeszcie – konkursu, który wygrałeś?

Budapeszt niesamowicie mnie rozwinął. I nie mam na myśli tylko gotowania, ale też dyskusje, poznawanie nowych ludzi. Pokazałem się z dobrej strony i dzięki temu dostałem zaproszenie do udziału w eliminacjach w Wielkiej Brytanii, którą uwielbiam.

Kulinarnie też?

Jak najbardziej. Na Wyspach jest wiele składników, których w Polsce nie dostaniemy. Owoce morza, świeża sola, kraby. Niesamowite bogactwo!

Niektórych umiejętności można się nauczyć tylko za granicą?

Tak. Zwłaszcza że poziom na Zachodzie jednak różni się od tego w Polsce. Gdy się wyjeżdża, tę różnicę odczuwa się dużo mocniej. Wystarczy spojrzeć na college, w którym mieliśmy zawody. Jest olbrzymi, świetnie wyposażony, uczy się tam wielu profesji. Pracownie gastronomiczne są niesamowicie zaopatrzone, a za oknem jest ogród ze świeżymi warzywami. Świetne.

Jesteś absolwentem Zespołu Szkół Gastronomicznych w Gorzowie Wielkopolskim.

Jak byś przekonał do młodych ludzi do szkół branżowych?

Wystarczy spojrzeć na przykłady z góry. Jest mnóstwo świetnych szefów kuchni, którzy wygrywają konkursy, zakładają swoje biznesy, jeżdżą po świecie, uczą innych. Wiedzę ze szkoły trzeba tylko połączyć z ambicją i samozaparciem.

Gdzie widzisz siebie w przyszłości?

Właśnie w Wielkiej Brytanii.

Wszyscy dobrzy kucharze wyjadą z Polski?

Chciałbym zdobyć na Wyspach doświadczenie, a później wrócić z nim do Polski i stworzyć coś nowego, pokazywać inne spojrzenie. Ale żeby je mieć, najpierw trzeba wyjechać i coś zobaczyć. ■

Rozmawiała Martyna Śmigiel

Droga do WorldSkills

W dobie rozwoju technologii to uczniowie szkół branżowych są najbardziej atrakcyjną grupą zawodową. Rozwijaniu ich pasji oraz doskonaleniu kompetencji służą międzynarodowe konkursy umiejętności. Najbliższy z nich – WorldSkills – już w sierpniu w rosyjskim Kazaniu

Izabela Laskowska

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji

WorldSkills to prawie 70-letnia tradycja, do której Polska dołączyła w 2018 r. Wtedy to ośmioro polskich uczniów rywalizowało w Budapeszcie ze swoimi rówieśnikami we florystyce, w gotowaniu, mechatronice, murarstwie, tynkarstwie i suchej zabudowie, we fryzjerstwie, w ciesielstwie. Bardzo dobry występ polskich uczniów, a szczególnie Macieja Pisarka, który zdobył Medal Doskonałości w konkurencji Gotowanie, zachęcił Polskę do udziału w światowych konkursach WorldSkills. Działania te poparła minister edukacji narodowej Anna Zalewska, dzięki czemu Polska uzyskała akcept do udziału w światowych konkursach zawodów WorldSkills.

Już w sierpniu kolejni utalentowani młodzi uczniowie z Polski zmierzą się na zawodach w rosyjskim Kazaniu. Na przestrzeni o wielkości 74 hektarów rywalizować będą

z najlepszymi w swoim fachu w 56 zawodach. Reprezentować będą bardzo szeroki wachlarz branż: od specjalizacji budowlanych, takich jak stolarstwo, murarstwo, przez branże przemysłowe i samochodowe oraz branże usługowe takie jak florystyka, cukiernictwo, piekarnictwo do specjalizacji związanych z nowoczesnymi technologiami informatycznymi, takich jak robotyka, CNC, mechatronika, informatyka, projektowanie graficzne. Zmagania będą trwały cztery dni. Weźmie w nich udział 1,6 tys. zawodników, obserwowanych przez setki tysięcy uczniów, nauczycieli, pracodawców i ministrów delegacji rządowych z 80 krajów. Wszystko to będzie transmitowane przez największe stacje telewizyjne z całego świata. Hasłem przewodnim nadchodzącego WorldSkills w Kazaniu jest: „Skills for the future”.

Młodzi uczestnicy do udziału w tym światowym konkursie przygotowują się według programów szkoleniowych opracowanych przez specjalistów z zagranicznych

firm. Na sukces każdego zawodnika pracuje sztab specjalistów – zaangażowani są eksperci, szkoleniowcy, fachowcy z przedsiębiorstw. Przez kilka miesięcy szkolą oni młodych uczniów, pracując na takich maszynach, narzędziach i surowcach, jakie są wykorzystywane podczas WorldSkills. Oprócz profesjonalistów branżowych w przygotowaniu angażowani są psychologowie i coachowie, którzy szkolą zawodników, jak radzić sobie z napięciem i ze stresem towarzyszącym kilkudniowym zmaganiom oraz jak dobrze zaplanować zadania, aby je wykonać w regulaminowym czasie i rozłożyć swoje siły. Nasi zawodnicy przed wyjazdem do Kazania wezmą też udział w szkoleniu w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Finlandii, a nawet w Chinach.

Oprócz konkursu światowego w Kazaniu kolejny europejski zaplanowano na wrzesień 2020 r. w Graz (Austria). Wiadomo też już, że gospodarzem WorldSkills 2021 będzie Szanghaj. ■

Kazania, ważny rosyjski ośrodek techniczny i naukowy, będzie gościł uczniów z całego świata

Pierwsze takie zawody zorganizowano w 1950 r. w Madrycie. W latach 70. i 80. konkurs przekroczył swoim zasięgiem Europę – odbywał się w japońskim Tokio, amerykańskiej Atlancie, australijskim Sydney, koreańskim Seulu i w Tajpej na Tajwanie. W 2008 r. po raz pierwszy zorganizowana została europejska wersja konkursu, czyli EuroSkills. Rok później światowy konkurs w Calgary liczył już 850 zawodników z 47 krajów. W 2017 r. konkurs odbył się w stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Abu Zabi.

Z pasji do zawodu

- Chcemy, by szkoły branżowe i technika nie były placówkami gorszego wyboru. One dają zawód, średnie wykształcenie i możliwość dalszej nauki. A dobrze przygotowani absolwenci mogą pracować na całym świecie - mówi Joanna Żebrowska, dyrektor Zespołu Szkół nr 7 w Tychach, laureatka nagrody VET Excellence Awards 2018

Komisja Europejska, w ramach obchodów Europejskiego Tygodnia Umiejętności Zawodowych 2018, nagrodziła panią za innowacyjność. Co to właściwie znaczy?

Ta nagroda to podsumowanie mojej działalności w Zespole Szkół nr 7 w Tychach. Od 2005 r. wysłaliśmy stąd ponad 300 uczniów na zagraniczne staże, na które zdobyliśmy ponad milion euro dofinansowania. Ale nie chodzi tylko o same wyjazdy. Przez cały rok uczymy tak, by młodzież była przygotowana do wyjazdu – zarówno na staż, jak i później do pracy. Wprowadziliśmy w naszej szkole lekcje prowadzone wspólnie przez nauczyciela przedmiotów zawodowych i nauczyciela języków obcych.

Czyli nauka języka w praktyce?

Jest przecież dużo skuteczniejsza niż ta standardowa. Najpierw anglista przygotowuje uczniów językowo: nazywa surowce, wyroby cukiernicze, czynności. Później wszyscy spotykają się w pracowni. Na przykład w mojej pracowni cukierniczej tłumaczę po polsku, jak należy zrobić ciasto, jakiego sprzętu użyć, jakich produktów, a później to samo robi anglista. W trakcie pracy zadaje uczniom pytania. Nie ma wtedy czasu na sprawdzanie słówek w słowniku, trzeba reagować szybko, naturalnie.

Tak jak w prawdziwej cukierni za granicą.

W ten sposób młodzież zdobywa umiejętności językowe, ale też nabiera śmiałości, otwiera się. Nie boi się składać wniosków o zagraniczne wyjazdy. Większość uczniów, którzy uczestniczą w innowacyjnych lekcjach, wyjeżdża później na staż.

Młodzież chce się kształcić za granicą?

Zazwyczaj jest tak, że za pierwszym razem uczeń jest onieśmielony, ale po powrocie chce jechać znowu. Po pierwszym stażu dzieci zupełnie inaczej patrzą na świat, zyskują pewność siebie, przekonanie, że mogą podołać trudnym sytuacjom. Uczą się także pracy pod presją czasu, używania języka obcego w codziennych sytuacjach, przyglądają się innej kulturze, poznają ludzi.

I uświadamiają sobie, że ze swoim zawodem mogą pracować nie tylko w Polsce, lecz także na całym świecie?

Oczywiście. I mamy tego przykłady, bo nasi uczniowie często po stażu dostają propozycje pracy. Mam wychowanka, który odbywał staż na Malcie, wrócił do

W zawodzie najważniejsze są umiejętności miękkie: odpowiedzialność, systematyczność, punktualność – wylicza Joanna Żebrowska

Polski, skończył szkołę i znów pojechał na Maltę. Teraz pracuje tam w znanej restauracji, gdzie został wyróżniony tytułem najbardziej kreatywnego szefa kuchni. Właśnie widziałam jego zdjęcia na Facebooku. Zresztą często docierają do mnie wieści o moich absolwentach, którzy otwierają swoje restauracje, wygrywają konkursy. Potrafią odnaleźć się w tej branży.

Co się liczy w zawodzie? To, co wyniesione ze szkoły, czy praktyka?

Najważniejsze są umiejętności miękkie: odpowiedzialność, punktualność, systematyczność, utożsamianie się z tym, co robimy. Jeśli ktoś wkłada w pracę serce, to umiejętności zawodowe zdobędzie bardzo szybko. To właśnie na stażach młodzież rozwija swoje kompetencje miękkie. Dziecko wyjeżdża z dala od rodziny, leci samolotem, musi samo o siebie zadbać, musi być punktualne. Mama go na ten staż nie obudzi.

Młodzież wybiera szkoły zawodowe z pasji?

Różnie. Chcę wierzyć, że to przede wszystkim zainteresowanie i pasja, ale nie oszukujmy się, niektórzy przychodzą, bo

koleżanka czy kolega wybrali tę samą szkołę, bo gdzieś się nie dostali. Ale są też tacy, którzy wiedzą, po co tu są. W tym roku zapraszamy do swoich pracowni gimnazjalistów i uczniów ósmych klas. Podpatrują, dowiadują się, jak wyglądają te lekcje. Dla mnie to była najpiękniejsza laurka, że dzieci w ogóle nie chciały wyjść z mojej pracowni. Robiliśmy faworki i ciasto zawijane, jedna uczennica przygotowywała się do konkursu i trenowała ciasto na bazie herbaty matcha, które podpatrzyłam na stażu w Barcelonie. Gimnazjaliści byli tak ciekawi tego, co się tam działo, że nie chcieli wychodzić. Mam nadzieję, że to się przełoży na rekrutację.

Dziś trend społeczny jest taki, że wszyscy chcą iść na studia.

Chcemy, żeby szkoły branżowe i technika były placówkami pierwszego wyboru. To nie jest gorszy wybór, bo to dobre szkoły, które dają zawód, średnie wykształcenie i możliwość dalszej nauki, zrobienia matury i studiowania. Znam cukiernie, które zatrudniają absolwentów Akademii Sztuk Pięknych, bo bardzo cenią umiejętności zawodowe połączone ze zdolnościami manualnymi.

Żeby szkolnictwo zawodowe się rozwijało, potrzebna jest też współpraca z pracodawcami, prawda?

W mojej szkole jest ona od zawsze. Praktyki zawodowe realizowane są w prawdziwych zakładach pracy. Młodzi cukiernicy na przykład spędzają trzy dni w tygodniu w szkole, a dwa u pracodawcy. I biorą udział w normalnej produkcji. My dajemy im pierwsze szlify, dzięki czemu na praktykach wiedzą już, jak obsługiwać urządzenia, przygotowywać określone rodzaje ciast.

Ale czy dla pracodawcy uczeń może być atrakcyjny?

W zawodach, w których kształci moja szkoła, pracodawcy wręcz proszą o uczniów, praktykantów. Często dotyczy to specjalnych wydarzeń, uroczystości np. w restauracji. Wtedy większa grupa młodzieży razem z nauczycielem bierze udział

▼ w obsłudze tej uroczystości. Jako szkoła gastronomiczna pomagamy również w organizacji wydarzeń specjalnych w innych szkołach. Korzyści są obopólne, a dla młodzieży to najlepsza forma nauki.

Pracuje pani również w Radzie Dyrektorów Szkół Zawodowych powołanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Jakie rozwiązania są potrzebne na poziomie systemowym?

Ważna jest właśnie współpraca pracodawców i szkół. Chciałabym, choć jest to bardzo trudne, by włączyć pracodawców w proces tworzenia programów nauczania. Oni nie lubią tworzenia dokumentacji, procedur, ale w praktyce mają określone wymagania. I one mogą być świetną

Nie tylko powinien się wciąż uczyć. Nauczyciel wręcz musi to robić. W ustawie jest zapisane, że każdy nauczyciel przedmiotów zawodowych jest zobowiązany odbyć 40 godzin stażu u pracodawcy. W naszej szkole dzieje się to już od czterech lat. Zarówno nauczyciele przedmiotów zawodowych, jak i języków obcych wyjeżdżają na zagraniczne staże związane ze stanowiskiem pracy. Nauczyciel hotelarstwa stanął w recepcji zagranicznego hotelu, nauczyciel produkcji stanął w kuchni. Natomiast mnie udało się wyjechać na staż w cukierni japońskiej w Barcelonie. Jej właściciel, Japończyk, w 2016 r. wygrał konkurs na najlepszego croissanta w mieście. Rzeczywiście, ten jego rogalik jest niesamowity. Przygotowywałam go razem z nim.

Dlaczego została pani nauczycielką?

Kończyłam nietypowy kierunek: wydział inżynieryjno-ekonomiczny przemysłu spożywczego. Zamarzyłam o pracy w laboratorium naszego Browaru Tyskiego. Przy pisaniu pracy magisterskiej współpracowałam z ówczesnym dyrektorem laboratorium dr. Jerzym Hetmańskim. Ciężko wtedy było dostać pracę w browarze, więc doktor podpowiedział mi, żebym spróbowała w zawodzie nauczyciela w technikum browarniczym. Poszłam tam i okazało się, że brakowało fachowców od szkolnictwa zawodowego. Właśnie tak zaczęłam swoją karierę. Moja mama zawsze mówiła, że chciała zostać nauczycielką. Jej się nie udało, ale córce już tak.

Czy dziś uważa pani, że to była dobra decyzja?

Początki były trudne, bo prowadziłam kilkanaście różnych przedmiotów i musiałam wyspecjalizować się w różnych branżach. Szybko zaczęłam jeździć z młodzieżą po zakładach: piekarniach, cukierniach. Chciałam, by uczniowie poznali zawód od strony praktycznej. Wicedyrektor szkoły powiedział mi, że te moje lekcje są ciekawe, że jestem urodzonym nauczycielem. Dodał mi tym wiatru w żagle, uwierzyłam w siebie.

A dziś to pani jest dyrektorem szkoły.

I wciąż najważniejsi są dla mnie uczniowie. Pamiętam, że absolwenci technikum przyjeżdżali do mnie już jako studenci i mówili, że na pierwszym roku studiów na politechnice właściwie nie mieli co robić, bo byli tak dobrze przygotowani dzięki prowadzonym przeze mnie lekcjom. To dla mnie największe wyróżnienie. Uczniowie odwiedzają mnie po latach i opowiadają o swoich osiągnięciach. Jako szefowie zakładów pracy pozdrawiają mnie przez obecnych moich uczniów, którzy tam praktykują. Wielu moich absolwentów, dziś już 40-letnich, zostało głównymi technologami w browarach. Jeden występuje nawet w reklamie browaru Okocim z Brzeska i co chwila widzę go w telewizji. To wielka satysfakcja. ■

Rozmawiała Martyna Śmigiel



Dzisiaj jestem dyrektorem szkoły, ale najważniejsi wciąż są dla mnie uczniowie - mówi Joanna Żebrowska

Fot. Szymon Łaszkowski

wskazówką dla nauczycieli. My zapraszamy do naszej szkoły pracodawców raz na semestr, by opowiedzieli nam, jakie mają oczekiwania. I później staramy się je realizować w pracy z młodzieżą. Warto, by konkretne zapisy pojawiły się w samych programach nauczania.

Wspominała pani, że sama pojechała na staż. Nauczyciel też powinien się uczyć?

I po powrocie nauczyciele wiedzę, którą zdobyli na zagranicznych wyjazdach, przekazują swoim uczniom?

Właśnie po to jeździmy. Uczymy tego wszystkiego na lekcjach, w pracowniach czy przy okazji przygotowań do konkursów. Ja pokazuję teraz uczennicy, jak twórczo można wykorzystać zieloną herbatę, która nadaje wyrobom cukierniczym oryginalność.

NOWE WARSZTATY

EURODESK POLSKA



MŁODZIEŻ MA GŁOS



- Unia na Twoim podwórku? Rozejrzyj się!
- Europejska wspólnota wartości? Nie inaczej!
- Ty głosujesz, Unia decyduje? Kto i jak?



Poznaj Unię zanim zagłosujesz
w wyborach do Parlamentu Europejskiego

EUROPEJSKI KORPUS SOLIDARNOŚCI



- Jak wyjechać na wolontariat?
- W jaki sposób zorganizować lokalną inicjatywę młodzieżową?
- Dlaczego warto rozpocząć staż?



Dowiedz się, jakie możliwości oferuje
najnowszy program Komisji Europejskiej

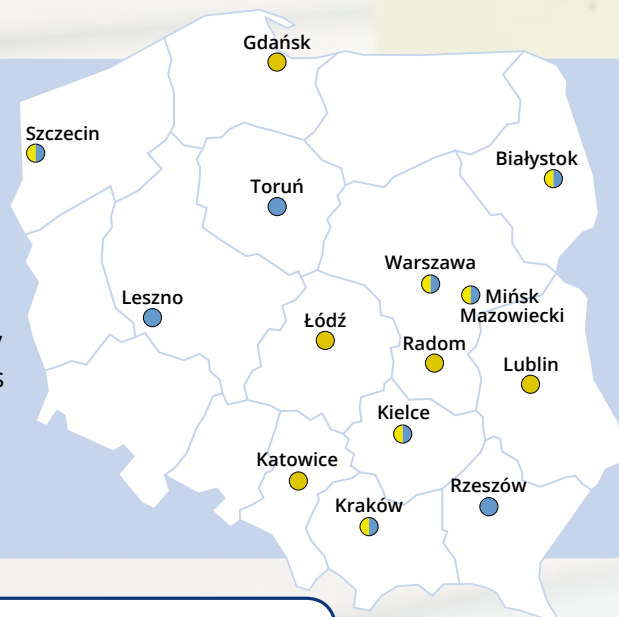
ZAPROŚ NAS DO SZKOŁY!

Warsztaty prowadzą konsultanci z 14 miast
w całej Polsce (patrz mapa)

Legenda:

- miasta i okolice, w których prowadzone są oba warsztaty
- miasta i okolice, w których prowadzone są warsztaty „Młodzież ma głos”
- miasta i okolice, w których prowadzone są warsztaty „Europejski Korpus Solidarności”

Opisy lekcji i kontakty do prowadzących
na stronach www.eurodesk.pl i www.eks.org.pl





Fot. Krzysztof Kuczyk

Edukacja z informatyką

80 proc. rozwiązań technologicznych, które będą używane za 10 lat, nie zostało jeszcze wynalezionych – powiedział Marc Durando z European Schoolnet podczas konferencji „Edukacja z informatyką”. W marcu zorganizowała ją w Warszawie Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji. – Dlatego też zadaniem instytucji edukacyjnych jest przygotowanie uczniów i nauczycieli na szybko nadchodzącą zmianę społeczną i gospodarczą – dodał Durando.

Podczas sesji plenarnej Rafał Lew-Starowicz z Ministerstwa Edukacji Narodowej zaprezentował programy o cyfryzacji szkół, dr Anna B. Kwiatkowska z Polskiego Towarzystwa Informatycznego przedstawiła najważniejsze zagadnienia z programowania znajdujące się w podstawie programowej dla szkół podstawowych, natomiast prof. Krzysztof Diks z Uniwersytetu Warszawskiego podsumował 25-lecie Olimpiady Informatycznej.

Uczestnicy konferencji mogli zapoznać się z interaktywną tablicą, podstawami nauki programowania, programem eTwinning, odwiedzić Mobilne Centrum Edukacyjne, w którym zaprezentowano narzędzia TIK przydatne do realizacji projektów edukacyjnych oraz tradycyjnych lekcji. W trakcie spotkania dużo czasu poświęcono także kwestii bezpieczeństwa w internecie. ■

STOISKA FRSE W CAŁEJ POLSCE

W marcu odbyło się 16 regionalnych konferencji organizowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz wojewódzkie kuratoria oświaty. Spotkania te poświęcone były szkolnictwu zawodowemu. W każdym z nich uczestniczyło po ok. 300 osób. W konferencjach wzięły też udział: Anna Zalewska, minister edukacji narodowej, oraz Marzena Machałek, sekretarz stanu w MEN.

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji na każdym z tych wydarzeń prezentowała swoje stoisko informacyjne, oferując m.in. publikacje na temat możliwości dofinansowania projektów z zakresu szkolnictwa zawodowego i promując inicjatywę WorldSkills.

GOŚCIE Z RUMUNII

W związku z rozpoczęciem projektu „Ponadnarodowa mobilność uczniów”, finansowanego ze środków PO WER, FRSE odwiedzili goście z ANPCDEF,

Narodowej Agencji Programu Erasmus+ z Rumunii. Instytucja ta jest partnerem Fundacji we wspomnianym projekcie.

Dwudniowa wizyta dotyczyła zasad i założeń nowego przedsięwzięcia oraz zadań i oczekiwań wynikających z jego realizacji. Omówiono również formy nadzoru i monitoringu, wyjaśniając i doprecyzowując wcześniejsze ustalenia.

Spotkanie było też okazją do poznania zasad pracy i funkcjonowania FRSE. Goście z Rumunii spotkali się z przedstawicielami sektorów szkolnictwa wyższego, edukacji szkolnej i kształcenia zawodowego programu Erasmus+ oraz z zespołami Programu EDUKACJA i programu SALTO. Wysłuchali także prezentacji Biura Analityczno-Badawczego FRSE.

Porozumienie FRSE z rumuńskim partnerem dotyczące projektu „Ponadnarodowa mobilność uczniów” obejmuje m.in. wymianę doświadczeń, promocję działań w ramach UE oraz współpracę polskich i rumuńskich szkół w realizacji mobilności uczniów. Więcej o projekcie na s. 18-19.

W KRAKOWIE O KSZTAŁCENIU NAUCZYCIELI

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji zaprasza na 13. międzynarodową konferencję sieci naukowej Teacher Education Policy in Europe pn. „TEPE 2019 Quality Teachers and Quality Teacher Education: Research, Policy and Practice”. Wydarzenie odbędzie się w dniach 16-18 maja w Krakowie.

Głównym celem sieci naukowej TEPE jest wypracowywanie zaleceń dotyczących polityki kształcenia nauczycieli na poziomie instytucjonalnym, krajowym i europejskim. Organizacja działa również na rzecz rozwoju badań w dziedzinie edukacji pedagogów, a także wspiera mobilności i rozwój europejskiego wymiaru edukacji nauczycieli oraz rozwój metod ewaluacji.



Pięć lat programu PO WER

Ponad miliard złotych przeznaczonych na dofinansowanie mobilności i ponad 86 tys. osób objętych wsparciem. Takie są efekty działającego od 2014 r. w strukturach FRSE Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój.

Wykorzystanie środków z Europejskiego Funduszu Społecznego do wspierania projektów zgłoszonych w programie Erasmus+ jest rozwiązaniem unikatowym na skalę europejską. W ciągu ostatnich pięciu lat PO WER pomógł zrealizować wiele projektów w sektorach: edukacji szkolnej, kształcenia zawodowego, szkolnictwa wyższego i edukacji dorosłych. Chodzi o zagraniczne mobilności: uczniów i kadry sektora edukacji szkolnej, uczniów i absolwentów szkół zawodowych oraz kadry kształcenia zawodowego, a także kadry niezawodowej edukacji dorosłych i studentów – niepełnosprawnych i znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.

Ze środków programu wspierane są również projekt badawczy „Szansa” oraz nowy projekt „Ponadnarodowa mobilność uczniów”.

Startuje Program EDUKACJA

Iceland
Liechtenstein
Norway grants

FRSE rozpoczyna realizację Programu EDUKACJA, finansowanego ze środków Mechanizmu Finansowego EOG na lata 2014–2021. Konferencja inauguracyjna odbędzie się 5 kwietnia w warszawskim Centrum Konferencyjnym MsMermaid. Uczestnicy spotkania poznają główne cele i założenia programowe oraz zasady finansowania projektów. FRSE jako operator Programu EDUKACJA zaprasza również do udziału w warsztatach bilateralnych dla przyszłych beneficjentów, organizowanych od 9 do 11 kwietnia. Ich celem jest m.in. zbudowanie partnerstw podmiotów z Polski i państw-darczyńców: Islandii, Liechtensteinu i Norwegii. Nawiązanie współpracy będzie miało kluczowe znaczenie na etapie wnioskowania o dofinansowanie projektów. Formularz rejestracyjny na oba wydarzenia dostępny jest na stronie programu www.education.org.pl w zakładce Aktualności i Wydarzenia. Liczba miejsc jest ograniczona. ■

DZIAŁAM i INSPIRUJĘ

Weź udział w konkursie, zostań EDUinspiratorem

Konkurs skierowany jest do osób, które brały udział w projektach realizowanych w latach 2007–2019 w ramach programów zarządzanych przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji.

Termin nadsyłania zgłoszeń: 30 czerwca 2019 r.
Więcej informacji: www.eduinspiracje.org.pl



MOBILNE CENTRUM EDUKACYJNE ZNÓW W TRASIE

MCE, nowoczesna pracownia szkoleniowo-dydaktyczna, znów wyrusza w edukacyjną trasę. W ubiegłym roku odwiedziła ponad 50 miejsc, przejechała prawie 15 tys. km, a edukatorzy przeprowadzili setki szkoleń dla ponad 5 tys. osób. Tegoroczne plany są równie ambitne. Kolejny raz uczestnicy organizowanych w MCE zajęć dowiedzą się, jak można oswoić nowoczesne technologie i w łatwy sposób wprowadzić je do szkół. Multimedialna klasopracownia „iLAB”, wirtualna rzeczywistość oraz gry 3D to tylko niektóre z zaplanowanych atrakcji. ■



Fot. Krzyształ Kuczyk

EUROLEKCJE EURODESK POLSKA 2018 PODSUMOWANE

eurodesk
polska

W 2018 r. sieć Eurodesk Polska przeprowadziła rekordową liczbę lekcji i warsztatów (o mobilności i aktywności młodzieży). Konsultanci przeprowadzili:

394 warsztaty „Papiery do kariery”

29 „Euroszans”

137 „Europrac”

263 „Eurowolontariaty”

64 „Eurostudia”

101 „Euroaktywacji”

12 projektów „Europa dla Młodzieży”

958 autorskich lekcji i warsztatów dla 21 820 uczniów



STADION PEŁEN WIEDZY

Blisko tysiąc osób wzięło udział w Ogólnopolskim Dniu Informacyjnym Programu Erasmus+ i Europejskiego Korpusu Solidarności. Na początku roku na Stadionie PGE Narodowy spotkali się: nauczyciele, dyrektorzy szkół, członkowie stowarzyszeń i fundacji, przedsiębiorcy oraz przedstawiciele organizatora – FRSE. Goście brali udział w sesjach m.in. o szkolnictwie wyższym, edukacji młodych i dorosłych, szkoleniach zawodowych czy eTwinningu. Po raz kolejny wręczono też nagrody w konkursie Selfie+. Autorzy najlepszych zdjęć pokazujących efekty projektów dostali profesjonalne aparaty oraz kamery GoPro. ■



Fot. Krzyształ Kuczyk

Martyna Śmigiel

mobilna korespondentka Erasmus+

nnny lekarz podał zastrzyk i pies przestał kuleć – słyszy w swoim gabinecie Paweł Mateńko, lekarz weterynarii. Bada psa. Okazuje się, że ten wymaga operacji i długotrwałego leczenia. Co na to właściciel? – A nie może pan dać takiego samego zastrzyku, jaki tamten doktor dał? Żeby pies nie kulał? – dedukuje opiekun.

– Przekonanie klienta o słuszności naszego postępowania – które nie będzie polegać na jednym magicznym zastrzyku – to często spory problem. A przecież od tego, czy sobie nawzajem zaufamy, często zależy życie zwierzęcia – mówi Paweł Mateńko.

Lekarz tylko leczy?

Podobno zadowolony klient mówi o firmie trzem znajomym, niezadowolony – dzieśnięciu. Ta zasada działa również w weterynarii. To bowiem nie tylko misja leczenia zwierząt, lecz także prowadzenie własnej działalności gospodarczej. I przekonywanie do niej klientów.

– Usługi weterynaryjne zostały sprywatyzowane na początku lat 90. Lekarze więc nie tylko leczą, lecz także prowadzą firmy. Skuteczna komunikacja pozwala zarówno lepiej leczyć pacjenta, jak i zadbać o rozwój kliniki – podkreśla Inga Kołomyjska, dyrektor zarządzająca w KIKO Educational Solutions, instytucji koordynującej projekt „COMVET. Doskonalenie umiejętności komunikacyjnych wśród lekarzy weterynarii”, współfinansowany z programu Erasmus+.

Od czego się zaczęło? – Wcześniej nasza instytucja realizowała projekt skierowany do lekarzy dentyistów, dotyczący komunikacji z pacjentem z lękiem przed interwencją medyczną – mówi Inga Kołomyjska. – Wówczas lekarze weterynarii skontaktowali się z nami i powiedzieli, że też potrzebują profesjonalnej edukacji z klientem-właścicielem zwierzęcia – dodaje dyrektor zarządzająca.

Projekt powstaje w partnerstwie międzynarodowym składającym się z kilku doświadczonych instytucji z Unii Europejskiej. – Na początku sprawdziliśmy, czy przedmiot „komunikacja z klientem”



Jak dogadać się z lekarzem weterynarii

– Właściciele zwierząt często oczekują, że ich pupila wyleczy jeden zastrzyk. Od tego, czy się dobrze zrozumiemy, zależy przyszłość zwierzęcia – mówi lekarz weterynarii. Komunikację między lekarzami weterynarii a opiekunami zwierząt poprawić ma projekt współfinansowany z programu Erasmus+

jest ujęty w programach studiów z zakresu medycyny weterynaryjnej. Przeprowadziliśmy analizę systemów edukacyjnych lekarzy weterynarii we wszystkich krajach biorących udział w projekcie. Z badania tego wynikało, że umiejętność komunikacji interpersonalnej między lekarzem a klientem nie jest nauczana jako oddzielny kurs, zwłaszcza w obowiązkowych programach studiów. Potwierdziło to nasze wcześniejsze badania i przypuszczenia. I pokazało, że potrzeba edukacji w tym obszarze praktykujących już lekarzy weterynarii jest realna – mówi Inga Kołomyjska.

Wiedza też kosztuje

Słowa Ingi Kołomyjskiej potwierdza Paweł Mateńko. Swoją lecznicę prowadzi

w Fiukówce w woj. lubelskim. Studia weterynaryjne w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego kończył 20 lat temu. Jego zdaniem informacja i umiejętność jej przekazania są najistotniejsze dla procesu leczenia. – Zanim dotknę np. zerwane więzadło, muszę powiedzieć właścicielowi zwierzęcia, co właściwie będą robić i ile to będzie kosztować – mówi lekarz. Tymczasem ani jego, ani młodych adeptów weterynarii nikt nie przygotowuje do mówienia o kosztach leczenia i skomplikowanych procesach medycznych. – Na studiach uczono nas, jak zebrać wywiad [wypytać właściciela o szczegóły – przyp. red.], jak zająć się zwierzęciem. Ale nie wspominało o marketingu w weterynarii, o trudnych klientach czy sytuacjach drażliwych



– Zanim dotknę zwierzęcia, muszę wyjaśnić właścicielowi, co zamierzam zrobić. To sposób na zbudowanie zaufania – mówi Paweł Mateńko

Fot. Szymon Łaszewski (3)

– zauważa lekarz. W programach studiów nie ma też słowa o tym, jak mówić o konieczności uspienia zwierzęcia, gdy nie ma już dla niego ratunku. Tymczasem do lecznicy w Fiukówce przychodzą bardzo różni klienci, również ci najtrudniejsi. – Wielu ludzi jest jeszcze przyzwyczajonych do państwowej weterynarii i oczekują, że będziemy im pomagać za darmo. Przecież u szewca czy fryzjera też płacą. Trzeba umieć z nimi rozmawiać. Leczenie zwierząt to moja pasja, kocham tę pracę, ale muszę się też z niej utrzymać – mówi Paweł Mateńko.

Zaufać lekarzowi

W ramach projektu „COMVET” przeprowadzono badanie ankietowe właścicieli zwierząt, dotyczące komunikacji z lekarzem weterynarii. Okazuje się, że koszt procedur medycznych nie jest dla opiekunów zwierząt najważniejszy. Liczy się natomiast to, o czym wspomina lekarz z Fiukówki. – Klienci cenią jasny przekaz na temat procesu leczenia – umiejętność przekazania w przystępny sposób konkretnych informacji o tym, co będzie się działo ze zwierzęciem. Część właścicieli potrzebuje to usłyszeć i zrozumieć jeszcze przed przystąpieniem przez lekarza do zabiegu czy leczenia – wyjaśnia Inga Kołomyjska.

Wyniki badania pokazały też, że liczy się przede wszystkim osobista relacja z lekarzem weterynarii. – To procentuje również wtedy, kiedy popełni on błąd – a przecież może się to zdarzyć każdemu – albo leczenie nie przynosi spodziewanych skutków. Jeśli opiekun darzy lekarza zaufaniem i rozumie specyfikę tej sytuacji, to próbuje z niej wyjść, znaleźć rozwiązanie. W przeciwnym razie zwykle natychmiast zmienia lekarza, a leczenie zostaje przerwane – mówi Inga Kołomyjska.

Jak przekonać do siebie opiekuna? – Ja stosuję prostą metodę: szczerze mówię, jakie są szanse i możliwości. Nawet jeśli czasem oznacza to najgorsze – opowiada Paweł Mateńko. Mówienie prawdy prosto w oczy nie jest jednak proste. – Wciąż są osoby, które nie chcą rozpoczynać leczenia swojego psa, bo „u sąsiadki właśnie

oszczeniła się suczka”. Musimy uświadamić właścicielom zwierząt, że one wymagają ciągłej opieki. Pies czy kot nie są tylko na dzisiaj.

Kompetencje miękkie

W trakcie projektu o swoich potrzebach i doświadczeniach opowiedzieli też lekarze z kilku krajów Unii Europejskiej, którzy wzięli udział w pogłębionych wywiadach. – Pytaliśmy ich o wyzwania zawodowe, o bariery w rozwoju, o obciążenie stresem, zarządzanie czasem, o kontakt z klientem i sytuacje konfliktowe. Ponad 90 proc. uczestników przyznało, że w trakcie edukacji nie miało styczności z tymi kwestiami – mówi Inga Kołomyjska. – Wynik badania potwierdził nasze wcześniejsze analizy porównawcze. Nauka skutecznej komunikacji z klientem pozwala lepiej świadczyć usługi medyczne, a proces ten staje się łatwiejszy zarówno dla lekarza, jak i opiekuna zwierzęcia. Bez umiejętności miękkich trudno przeprowadzić dobrą diagnostykę, wywiad, zaplanować proces leczenia, na który zgodzi się właściciel zwierzęcia. A na zakończenie powie: wszystko jest w porządku, bardzo dziękuję.

Młodych adeptów weterynarii nikt nie przygotowuje do mówienia o kosztach leczenia i skomplikowanych procesach medycznych

Na podstawie opinii wyrażonych w ankietach organizatorzy projektu opracują program szkoleniowy dla lekarzy weterynarii w zakresie komunikacji z klientami. Pilotażowe zajęcia, obejmujące warsztaty i ćwiczenia praktyczne, zaplanowano na drugą połowę roku. Szczegóły na stronie projektu www.comvet.pl oraz na stronie polskiego lidera: www.kiko.com.pl. ■



Z BUDOWLANKĄ PO EUROPIE

W chełmskim projekcie praktyk w Irlandii na 20 uczestników 15 to dziewczęta

Fot. Archiwum szkoły

Musieli pokonać 2,5 tys. km oraz obawy i strach przed nieznaną kulturą. Uczniowie chełmskiego Technikum nr 1 spędzili miesiąc w Dublinie, mierząc się z wyzwaniami podczas praktyk u irlandzkich pracodawców. Dziś mówią: nie zamienilibyśmy tych doświadczeń na żadne inne

Marzena Indra

To był mój pierwszy wyjazd za granicę – opowiada Magdalena Łaskiewicz, uczestniczka projektu „Z Budowlanką po Europie – Zdobywanie umiejętności praktycznych szansą na samodzielność na rynku pracy”, zrealizowanego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (PO WER). – Praktyki były dla mnie niesamowitym doświadczeniem. Opieka, jaką zostaliśmy otoczeni, Irlandczycy, którzy okazali się bardzo mili i pomocni, doświadczenie, jakie zdobyłam – to sprawiło, że praktyki oceniam jako coś wyjątkowego.

Magda nie była jedyną dziewczyną uczestniczącą w projekcie. W Polsce do techników przyjmowanych jest coraz więcej młodych kobiet, a w chełmskim projekcie na 20 uczniów technikum wzięło udział aż 15 dziewcząt. Jesienią 2018 r. uczniowie spędzili miesiąc na praktykach zawodowych w firmie budowlanej, firmie wykonującej pomiary terenowe i obsługującej procesy inwestycyjne oraz w organizacji zajmującej się pielęgnacją parków w całej Irlandii.

Aby wyjechać na taką praktykę, uczniowie musieli nie tylko mieć dobre oceny z przedmiotów zawodowych i cieszyć

się dobrą opinią wychowawcy, ale przede wszystkim dobrze znać angielski. – Dokładnie sprawdzaliśmy to podczas dwuetapowej rozmowy kwalifikacyjnej – mówi Jagoda Janiszewska, współkoordynatorka projektu w Zespole Szkół Budowlanych i Geodezyjnych w Chełmie, w skład którego wchodzi Technikum nr 1. Kandydaci zostali też gruntownie przeszkoleni z bezpieczeństwa i zapobiegania ryzyku.

Paweł Panasiuk, drugi współkoordynator projektu, mówi, że w Polsce młodzież nie miałaby szansy na zapoznanie się z tak nowoczesnym sprzętem czy charakterem pracy. – U nas często na praktykach mówi się: „Nie rusz, bo zepsujesz”, a tam zachęcają do korzystania ze wszystkiego, co dostępne. Dlatego nasi uczniowie zetknęli się z czymś nowym: z dronami, ze skanerami, z tachimetrami niemalże bezobsługowymi – dodaje.

Słowa nauczyciela potwierdzają uczniowie. – W Dublinie przekonałem się, jak duże mogą być różnice w pracy u nas i za granicą – opowiada Marcei Langiewicz, uczestnik projektu. – Innej kategorii sprzęt, inne techniki pracy. Tam wszystko działa bezprzewodowo. Po powrocie cieszę się, że zdobyłem kolejne doświadczenie zawodowe. W moim wieku niewiele osób je ma.

Praktyki przyniosły uczniom kolejną korzyść: pozwoliły im na dużą samodzielność. Polacy mieszkali w irlandzkich rodzin, musieli punktualnie przychodzić do pracy, sumiennie wykonywać obowiązki i przestrzegać harmonogramu pracy. Dziś ich nauczyciele widzą w nich bardziej przedsiębiorczych i niezależnych młodych ludzi. Dlatego powstał następny projekt. Już niedługo kolejni uczniowie będą zdobywać kwalifikacje zawodowe pod okiem mentorów z Hiszpanii. ■

TYTUŁ: *Z Budowlanką po Europie – Zdobywanie umiejętności praktycznych szansą na samodzielność na rynku pracy*

PROGRAM: PO WER – Kształcenie i szkolenie zawodowe

ORGANIZATOR: Zespół Szkół Budowlanych i Geodezyjnych w Chełmie

CZAS REALIZACJI: wrzesień 2017 – marzec 2019 r.

STRONA WWW:
bit.ly/2TsFLyR

Cudzoziemiec gościem na święta

Uniwersytet Zróżnicowany – taka idea przyświeca działaniom największej łódzkiej uczelni na rzecz tolerancji i otwartości wobec obcokrajowców. Powód jest oczywisty – na Uniwersytecie Łódzkim studiuje już 2,5 tys. cudzoziemców z prawie 100 państw

Maciej Kałach

Elementem realizacji idei Uniwersytetu Zróżnicowanego jest organizowany corocznie Diversity Day. Jego ostatnia edycja to cztery dni sesji zdjęciowej – 12 lokalizacji, 12 plakatów, 24 pozujących studentów, kilkadziesiąt razy wypowiedziane słowo „smile” oraz kilka tysięcy naciśnięć spustu migawki. Wszystko po to, by pokazać jedną z podstawowych wartości UŁ – jedność w różnorodności.

Dodatkową atrakcją były warsztaty prowadzone przez dr Monikę Kopytowską, ekspertkę w zakresie komunikacji międzykulturowej. – Jestem odpowiedzialna za zagranicznych studentów na Wydziale Filologicznym UŁ, dzięki czemu mogę obserwować, jak różnice kulturowe wpływają na komunikację, i zastanowić się, co możemy zrobić, aby ją ulepszyć – mówiła przed rozpoczęciem warsztatów dr Kopytowska. – Pokażę, jak poradzić sobie z szokiem, który przeżywamy, spotykając kogoś, kto komunikuje się inaczej niż my. Dla przykładu: u nas cisza podczas rozmowy krępuje rozmówców, z kolei w kulturach afrykańskich jest czymś naturalnym – dodaje.

Monika Kopytowska rozpoczęła warsztaty od wyświetlenia zdjęcia biegnących mężczyzn: białego w mundurze oraz czarnoskórego. Uczestnicy zajęć interpretowali tę fotografię. Część z nich uznała, że po prostu policjant goni złodzieja. Według studentki z Afryki zdjęcie było zaś wyrazem opresji i rasizmu. Wyjaśnienie prowadzącej było jeszcze inne: obaj biegnący to policjanci, lecz jeden z nich prowadził akcję w cywilu. Warsztaty zakończyły się quizem kulturowym, m.in. z pytaniem o rodzaj mięsa, którego nie należy podawać, gdy na obiad zapraszamy Arabów (wołowiny, kurczaka, wieprzowiny?).



Muhammed i Ariadna – uczestnicy sesji wykonanej w ramach Diversity Day 2018

Uniwersytet Łódzki wykorzystał Diversity Day również do promowania trzeciej edycji akcji „Gość na Gwiazdkę”. Polega ona na zapraszaniu do domu na jeden ze świątecznych dni cudzoziemców studiujących na UŁ i pozostających w Polsce w okresie Bożego Narodzenia. Gościa na Gwiazdkę mogą przyjąć pracownicy, studenci i absolwenci łódzkiej uczelni. W pierwszej edycji akcji – w 2016 r. – zgłosiło się 11 rodzin związanych z UŁ, w drugiej – już 50.

Dzień Różnorodności był także okazją do świętowania 20-lecia studenckich wyjazdów na Erasmusa z polskich szkół wyższych. Statystyki Uniwersytetu Łódzkiego zaczęły się od 70 podróży młodych Polaków w roku akademickim 1998/1999, a w roku kalendarzowym 2017 było ich już 389. Z kolei jeśli chodzi o liczbę podróży studentów i osób zatrudnionych na UŁ (733), to uczelnia ta zajęła piąte miejsce w Polsce.

– W bieżącym roku akademickim w ramach Erasmusa i innych programów przyjęliśmy na studia około 1,5 tys. obcokrajowców – wyliczał prof. Antoni Różalski, rektor łódzkiej uczelni.

Zdecydowana większość z nich wyjeżdża z Polski z dobrymi wspomnieniami, a niektórzy zostają tu i zakładają rodziny. ■

Dzień Różnorodności był m.in. okazją do świętowania 20-lecia Erasmusa w Polsce. W 2017 r. w mobilnościach wzięło udział prawie 400 osób z Uniwersytetu Łódzkiego

Sesję zdjęciową obejrzeć można pod adresem: bit.ly/2IZW4zb.

Dla wyrównania szans

Aż 14 tys. polskich uczniów może wziąć udział w międzynarodowych wymianach młodzieży w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (PO WER). Na czym polega projekt „Ponadnarodowa mobilność uczniów”? Dla kogo jest przeznaczony? Oto nasz krótki przewodnik

Łukasz Cherek

PO WER

Projekty mobilnościowe programu PO WER skierowane do uczniów szkół podstawowych (klasy VI–VIII) i ponadpodstawowych są okazją do rozwijania kompetencji językowych, umiejętności uczenia się, kompetencji cyfrowych, a także kształtowania postaw obywatelskich.

Zgodnie z założeniami polscy uczniowie biorą udział w codziennym życiu szkoły przyjmującej. Wspólnie z zagranicznymi rówieśnikami uczestniczą w zajęciach formalnych i pozaformalnych, podczas których przygotowują broszury, prezentacje, ulotki lub inne materiały edukacyjne służące promocji rezultatów projektu. Tego typu doświadczenie to dodatkowe możliwości na rynku pracy, a często dopiero początek przygody z mobilnościami międzynarodowymi. Aby otrzymać pomoc finansową na wyrównywanie szans, w przedsięwzięciu muszą uczestniczyć co najmniej dwie organizacje z różnych krajów Unii Europejskiej,

przy czym podstawowym beneficjentem jest zawsze polska placówka.

Polskie instytucje mogą znaleźć partnerów do swoich inicjatyw na platformach eTwinning, School Education Gateway oraz w bazie szkół rumuńskich dostępnej na stronie internetowej: power.frse.org.pl/mobilnosc-uczniow.

Kto może uczestniczyć w projekcie

Do składania wniosków uprawnione są wszystkie szkoły publiczne i niepubliczne działające w polskim systemie oświaty. Oznacza to, że o dofinansowanie w ramach projektu „Ponadnarodowej mobilności uczniów” mogą się starać:

- szkoły podstawowe (specjalne, integracyjne, sportowe i mistrzostwa sportowego, z oddziałami przedszkolnymi, integracyjnymi, specjalnymi, przysposabiającymi do pracy, dwujęzycznymi, sportowymi i mistrzostwa sportowego),
- szkoły ponadpodstawowe (specjalne, integracyjne, dwujęzyczne, sportowe, mistrzostwa sportowego, zawodowe,

branżowe, rolnicze, leśne, morskie, żeglugi śródlądowej oraz rybołówstwa, z oddziałami integracyjnymi, specjalnymi, dwujęzycznymi, sportowymi i mistrzostwa sportowego),

- szkoły artystyczne.

Czas trwania projektu uzależniony jest od liczby zaplanowanych pobytów zagranicznych. Gdy szkoła zaplanuje tylko jeden wyjazd za granicę, będzie to sześć miesięcy. Natomiast kiedy realizacja działań projektowych przewidywać będzie więcej niż jeden wyjazd zagraniczny grup

PONADNARODOWA MOBILNOŚĆ UCZNIÓW

Projekt „Ponadnarodowa mobilność uczniów” będzie trwać do 31 grudnia 2023 r. i w tym czasie przeprowadzone zostaną cztery konkursy wniosków: w 2019 r. (dwa konkursy w I i IV kwartale), pod koniec 2020 r. i w IV kwartale 2021 r.

do **31**
grudnia
2023 r.



Foto: Shutterstock

uczniów, przedsięwzięcie będzie mogło trwać maksymalnie rok.

Wizyta przygotowawcza

Przed wysłaniem uczniów do zagranicznej placówki polskie szkoły będą miały możliwość przeprowadzenia tzw. wizyty przygotowawczej w instytucji partnerskiej. Mogą w niej uczestniczyć osoby odpowiedzialne za realizację działań z ramienia szkoły wysyłającej. Wyjazd taki organizowany jest po to, by na miejscu ustalić szczegóły dotyczące programu pobytu uczniów oraz przydzielić zadania, np. związane z zakwaterowaniem uczestników czy spędzaniem przez nich czasu wolnego. Wizyta przygotowawcza trwa zwykle od dwóch do trzech dni i wyjeżdżają na nią maksymalnie dwie osoby koordynujące projekt.

Działania w trakcie projektu

Z punktu widzenia rozwoju kompetencji istotne jest to, że projekt „Ponadnarodowa mobilność uczniów” przewiduje działania nie tylko w trakcie pobytu za granicą.



Foto: Shutterstock

Polscy uczestnicy projektów mobilnościowych biorą udział w codziennym życiu szkoły

Uczniowie powinni być zaangażowani we wszystkie etapy realizacji przedsięwzięcia w swojej szkole – uczestniczyć np. w ustaleniu programu, organizacji i realizacji mobilności, ewaluacji i monitoringu działań, promocji oraz we wdrażaniu i w upowszechnianiu rezultatów.

Podczas realizacji projektu kwalifikowane będą następujące kategorie wydatków: koszty podróży (zgodnie z kalkulatorem odległości programu Erasmus+), koszty pobytu za granicą (uzależnione od kraju mobilności, czasu trwania i typu uczestnika), koszty przygotowania ucznia do mobilności, koszty wsparcia dla instytucji przyjmującej oraz koszty dodatkowego wsparcia finansowego w przypadku udziału osoby niepełnosprawnej. Budżet inicjatywy określać będzie grantobiorca na podstawie informacji udostępnionych przez FRSE. Pod uwagę brane będą m.in.: jak liczna będzie grupa wyjeżdżających uczniów, do jakiego kraju wyjedzie i na jaki czas.

Projekt skierowany jest m.in. do uczniów z niepełnosprawnościami, mających trudności w nauce lub problemy zdrowotne, a także borykających się z ograniczeniami ekonomicznymi, społecznymi czy geograficznymi. Dlatego też działania projektowe, które przyczynią się do poprawy sytuacji uczestników, otrzymają więcej punktów na etapie oceny wniosku. Dodatkowe punkty otrzymają także wnioski instytucji, które

MIĘDZYNARODOWE PROJEKTY MŁODZIEŻOWE TO:

- możliwość komunikowania się w obcym języku,
- wyjątkowa okazja do poznania innych kultur,
- lepsze szanse na rynku pracy w przyszłości.

nie mają doświadczenia w międzynarodowych projektach zarządzanych przez FRSE.

Projekt „Ponadnarodowa mobilność uczniów” finansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój, IV Oś Priorytetowa Innowacje społeczne i współpraca ponadnarodowa Działanie 4.2. Programy mobilności ponadnarodowej. Zostanie na niego przeznaczonych aż 105 mln zł. ■

Szczegółowe informacje o projekcie oraz dotyczące składania wniosków dostępne są na stronie programu PO WER: power.frse.org.pl/mobilnosc-uczniow.



Dzieci nie ryby. Mają głos!

Tegorocznym tematem przewodnim w programach eTwinning i Erasmus+ jest demokratyczne uczestnictwo. Jak pozwolić dziecku na swobodę i wolność, by nie stały się one początkiem anarchii? Oto kilka pomysłów

Anna Krzyżanowska

Konceptcja demokracji w edukacji opiera się na założeniu, że szkoła i przedszkole to miejsca, w których dzieci traktowane są jako w pełni wartościowi ludzie, a ich głos ma znaczenie. Dziecko, rodzic i nauczyciel – a więc każdy element edukacyjnej układanki – mają pełne prawo do podmiotowego traktowania uwzględniającego szacunek dla jego opinii i pomysłów oraz inicjowania działań.

Zwolennicy tej idei podkreślają też wartość aktywnego uczestnictwa uczniów w procesie nabywania umiejętności i wiedzy o świecie. Młodzi ludzie mają dostać zbalansowaną dawkę wolności (możliwości decydowania o sobie) i odpowiedzialności (ponoszenia konsekwencji własnych działań oraz szanowania potrzeb innych).

Realizowanie tej koncepcji wymaga jednak odpowiedzi na kilka podstawowych pytań: Jak pozwolić dziecku na swobodę i wolność, by nie stały się one początkiem anarchii i egoistycznego wynoszenia się ponad innych? Jaki zakres odpowiedzialności za siebie i swoje działanie można mu powierzyć, jeśli przyjmujemy jego

percepcję i zdolność rozumienia świata za ograniczoną? W nas – rodzicach i nauczycielach – jest przecież mnóstwo wątpliwości i obaw o dziecięce bezpieczeństwo, efektywność kształcenia, kierunek wychowania i szeroko rozumianą przyszłość! Jakby wbrew tym obawom Janusz Korczak stawia nam oczywiste pytanie: „Jak [dziecko] będzie umiało jutro, gdy nie dajemy żyć dziś świadomym odpowiedzialnym życiem?” (cyt. z: „Prawo dziecka do szacunku”).

Sprawę od razu warto postawić jasno: niemożliwe jest przygotowanie dzieci do bycia świadomym i decyzyjnym człowiekiem (co można by nazwać edukacją dla demokracji) drogą autorytarnego nauczania. Niemożliwe jest ukształtowanie twórczego człowieka drogą odtwórczych, schematycznych rozwiązań. Jak dziecko ma nauczyć się podejmować decyzje, gdy tak naprawdę nie może decydować o niczym?

Aby nauczyć się demokracji, trzeba jej doświadczyć. Czy jest to możliwe drogą pracy projektowej, na dodatek w przedszkolu? Mogłoby się wydawać, że pojęcie decyzyjności dziecka przedszkolnego brzmi iluzorycznie. Czy jednak

rzeczywiście tak jest? Czy my, dorośli, w ogóle zastanawiamy się nad celowością i sensownością pytania dzieci o zdanie? A może jego zdanie liczy się tylko wtedy, gdy jest odpowiedzią na zadane przez nas pytanie? Czy rozpoczynając pracę nad dowolnym zagadnieniem (tym bardziej w projektach edukacyjnych), przyszło nam kiedykolwiek do głowy spisywać dziecięce myśli i skojarzenia? A przecież pomysły dzieci biorących udział w projekcie mogą stać się doskonałym uzupełnieniem zamysłów nauczyciela. Wątpliwości i wszelkie niezgodności pojawiające się podczas opracowania mapy dziecięcych myśli we wstępnej fazie projektu momentalnie przeobrażają się w pytania badawcze, na które dzieci będą poszukiwać odpowiedzi. Poszukiwać z radością, bo to są ICH własne pytania o świat, jego zjawiska i tajemnice.

I o ile kierunki pracy zawsze wyznaczać będzie nauczyciel we współpracy z partnerem projektu, o tyle warto wejść na ścieżki dziecięcych pomysłów i inicjatyw. Nigdy nie wiemy, gdzie nas zaprowadzą! Istotne jest, że zaangażują naszych podopiecznych poznawczo, intelektualnie, bez reszty – stając się motorem całościowego rozwoju. Jak pisał Korczak: „Nie takie ważne, żeby człowiek dużo wiedział, ale żeby dobrze wiedział, nie żeby umiał na pamięć, a żeby rozumiał, nie żeby go wszystko troszkę obchodziło, a żeby go coś naprawdę zajmowało”. Brzmi to jak recepta na funkcjonowanie w dzisiejszej rzeczywistości, w której



Fot. Archiwum projektu „Our Erasmus Cats” (3)



Kocia joga w przedszkolnym wydaniu i dokumentowanie znaleziska w zoo

stałe są tylko zmiany, a kierunki są wielką niewiadomą.

Partycypacja dziecka w poszukiwaniu rozwiązań lub odpowiedzi jest możliwa, o ile nauczyciel jest w stanie powstrzymać się od natychmiastowych i jednoznacznych rozstrzygnięć czy organizacji zajęć dydaktycznych prezentujących ustalony stan rzeczy. O tej zasadzie staram się pamiętać, prowadząc własne projekty. Cenne w tym kontekście było dla mnie doświadczenie z przedszkolakami na progu projektu eTwinning „Our Erasmus Cats”. Czterolatki zapytane o to, co wiedzą o kotach, okazały szczególne zainteresowanie takimi zagadnieniami jak: znaczenie kociego „miau” i jego brzmienie w różnych językach świata, gibkość kotów i ich umiejętność wspinaczki czy trafność stwierdzenia, że koty mieszkają w zoo. Dzieci w całkowicie naturalny sposób uświadomiły sobie, że istnieją zwierzęta zwane „dzikimi kotami” – odnalazły je po prostu wśród mieszkańców zoo. Dla moich podopiecznych pojęcia takie jak „kot domowy”, „tygrys” czy „lew” były zupełnie odrębne – nie łączyły się w „rodzinę kotowatych”. Aby odkryć ich pokrewieństwo, dzieci najpierw przyjrzały się kotu domowemu, wskazując części jego ciała i określając cechy, jakie musi posiadać zwierzę, by można było je nazwać kotem. Później w zoo były już w stanie samodzielnie argumentować, czy napotkane w czasie wizyty zwierzę jest kotem, czy nie.

Dostrzeganie cech odmiennych, takich jak kopyta, pióra czy trąba, pozwalało dzieciom udowodnić, że nauczyciel twierdzący, iż ma do czynienia z kotem (na widok wielbłąda, strusia czy słonia), zwyczajnie nie ma racji. Nauczyciel popełnił błąd? Dla dzieci to sygnał, że każdy ma do tego prawo. Co więcej – świat się wówczas nie kończy. A wspólne odkrywanie daje wszystkim więcej radości i jest bardziej efektywne niż najcudowniejsza pedagogiczna prelekcja.

Motorem wszechstronnego rozwoju jest również uczestnictwo gwarantujące swobodę tworzenia. Można je zapewnić, wykorzystując np. jedno z rozwiązań koncepcji pedagogicznej Reggio Emilia, zwane „Remidą”. Remida to magazyn niepotrzebnych materiałów, będący jednocześnie przestrzenią pracy twórczej. Dziecko – samo lub w zespole – może wykorzystać dowolne przedmioty, by skonstruować pracę na zadany lub dowolny temat. Uruchamia się jego wyobraźnia, budzi prawdziwy duch

twórczości. Warto być tego świadkiem! Pierwsze dziecięce doświadczenia realnej swobody tworzenia mogą być dla obserwatora doświadczeniem wielkiego chaosu. Z czasem jednak – dzięki zaangażowaniu dziecka – jego umiejętność organizacji pracy systematycznie wzrasta. W podobny sposób – dzięki rozwijaniu umiejętności współpracy w parach i zespołach – wzmacniają się relacje międzyludzkie.

Otwarcie się na dziecięce pomysły może przynieść niezwykle rezultaty w projektach, niezależnie od ich tematyki. Światowy słownik kociego „miau”, międzynarodowa kolekcja ziemi i zapachów ze smoczyc jam (projekt eTwinning „Four-headed dragon”), przedziwne układy ciała z plakatu kociej jogi i wspinaczka na drzewa – we wszystkich tych osobliwych działaniach tkwi olbrzymi potencjał rozwojowy – poznawczy, motoryczny, językowy, twórczy, społeczny. Wystarczy, że zechcemy go dostrzec.

Podążanie za ciekawością najmłodszych dzieci i budowanie na niej procesu poznawania nadal wychodzi poza schematy standardowego pedagogicznego postępowania. Bez wątplenia klimat aktywności projektowych sprzyja wzmacnianiu inicjatywy i kreatywności dziecięcej. Pewne jest jedno – pozwalając im na realne uczestnictwo, wzmacniamy w nich to, co czyni nas ludźmi, czyli zdolność myślenia i swobodę wyboru. Przecież dzieci to nie ryby. Mają głos. Tylko czy słyszymy, kiedy do nas mówią? ■

**Nieosiągalne jest
przygotowanie dzieci do bycia
świadomym i decyzyjnym
człowiekiem drogą
autorytarnego nauczania**

Więcej praktyki dzięki unijnemu wsparciu

Międzynarodowe szkolenia, zagraniczne praktyki, wykłady otwarte specjalistów z innych krajów – państwowe wyższe szkoły zawodowe wykorzystują do maksimum program Erasmus+, by poszerzyć ofertę dla studentów i kadry. O tym, jakie umiejętności można zdobyć dzięki współpracy międzynarodowej, opowiadają doświadczeni praktycy



Fot. archiwum PWSZ w Wałbrzychu



Beata Skibińska
dyrektor Biura Szkolnictwa Wyższego w Narodowej Agencji Programu Erasmus+

Współczesna szkoła wyższa ma kształcić aktywnych obywateli i profesjonalnych pracowników. Konieczność uprzątnienia kształcenia jest powszechnie rozumiana i coraz bardziej oczekiwana przez młodych ludzi. Oni są pragmatyczni, a uczelnie chcą jak najlepiej zaspokajać ich potrzeby i spełniać oczekiwania. Udział w programie Erasmus+ wykorzystuje się również do tego, by ofertę dydaktyczną uatrakcyjnić, uczynić bardziej praktyczną i skonstruować tak, aby wyposażyć przyszłych absolwentów w umiejętności i kompetencje, jakich będzie potrzebował pracodawca.

Znakomicie udaje się to państwowym wyższym szkołom zawodowym, które razem z zagranicznymi partnerami rozwijają współpracę z przedsiębiorstwami, wdrażając kształcenie dualne oraz oferując praktyki i staże zagraniczne. Włączając także pracodawców do wdrażania praktycznych elementów do programów studiów, zapraszają pracowników przedsiębiorstw i organizacji nieakademickich do prowadzenia zajęć ze studentami.



Justyna Jaskólska
uczelniaczka koordynatorka programu Erasmus+ w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu

Program Erasmus+ jest źródłem innowacji – poprzez współpracę międzynarodową, inicjowanie wspólnych przedsięwzięć naukowych, zagraniczne wyjazdy. Umożliwia dzielenie się wiedzą i jej transfer, kreuje długoterminowe partnerstwa, a przede wszystkim napędza przedsiębiorczość i kreatywność. W Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Wałbrzychu wymianę międzynarodową traktuje się jako wspomaganie wdrażania innowacyjnych rozwiązań. Kadra i studenci poznają je podczas pobytów w zagranicznych instytucjach. Po powrocie stają się inicjatorami transferu innowacji organizacyjnych, technologicznych i społecznych. Biorąc udział w Erasmusie+, uczelnia może tworzyć programy kształcenia na podstawie europejskich doświadczeń, wdrażając tym samym nowoczesną ofertę dopasowaną do wymogów współczesnego rynku pracy. Przykładowo zwiększenie świadomości różnorodności kulturowej jest ważne dla kierunków nauczycielskich, wpływa bowiem na modyfikację metod i technik nauczania wykorzystywanych w praktyce. Kształtowanie kompetencji miękkich, zdolności komunikacyjnych – także w branżowym języku w wybranej dziedzinie – i umiejętności praktycznych, zgodnych z europejskimi standardami, działa pozytywnie na relacje międzyludzkie i poprawia jakość kształcenia w PWSZ.



Fot. Shutterstock



Anna Opałka

uczelniaczka koordynatorka programu Erasmus+, kierownik Działu Kontaktów Zewnętrznych Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nysie

Nasza uczelnia kształci i rozwija u studentów umiejętności pozwalające im podejmować prace w wyuczonych zawodach, głównie w tych potrzebnych na lokalnym rynku pracy, oraz kontynuować studia, zarówno w Polsce, jak i w Europie. Od 2004 r. bierzemy udział w programie Erasmus, co przyczynia się do wzrostu innowacji w dydaktyce i zmian w programach i metodach kształcenia.

W ramach mobilności edukacyjnej przedstawiciele zagranicznych przedsiębiorstw i organizacji nieakademickich uczą studentów i tworzą praktyczne programy studiów. Z kolei kadra dydaktyczna i administracyjna nawiązuje kontakty z otoczeniem społeczno-gospodarczym uczelni partnerskich w innych krajach. Tym samym poszerzana jest oferta praktyk i możliwości wyjazdu studentów na zagraniczne szkolenia, targi branżowe czy wizyty studyjne. W ramach programu Erasmus+ organizowane są międzynarodowe warsztaty, praktyki w zagranicznych przedsiębiorstwach, wykłady otwarte zagranicznych ekspertów, szkolenia zawodowe czy staże w lokalnych przedsiębiorstwach dla studentów zagranicznych. PWSZ w Nysie dzieli się swoim doświadczeniem również z partnerami zagranicznymi, na przykład z Uniwersytetem Ivana Franki we Lwowie. Doskonałym przykładem dla innych są prowadzone przez uczelnię studia dualne – w naszym Instytucie Neofilologii oraz w faktycznym środowisku pracy – w niemieckiej firmie z sektora usług konsultingowych, technologicznych i outsourcingu (zajęcia prowadzone przez ekspertów z firmy oraz płatne praktyki studentów). Warto też wspomnieć o współpracy z Wałbrzyską Specjalną Strefą Ekonomiczną INVEST PARK oraz z gminą Nysa. Uczelnia zadeklarowała m.in. aktywne wspieranie firm poprzez badania aplikacyjne i prace rozwojowe polegające na opracowaniu nowych procesów, produktów i usług przy udziale partnerów współpracujących w programie Erasmus+.

Badania losów absolwentów PWSZ w Nysie wskazują, że większość studentów jest aktywna zawodowo już w trakcie nauki. W przebadanej w 2018 r. grupie absolwentów 78 proc. pracowało w czasie studiów w Polsce lub za granicą. To wysoki odsetek, gdyż aż 88 proc. respondentów uczyło się w trybie stacjonarnym. Ponadto 26 proc. studentów pracujących w trakcie studiów było zatrudnionych za granicą i uczestniczyło w programie Erasmus+. 82 proc. osób zamierza po studiach podjąć pracę zgodną z wykształceniem. Oznacza to, że uczelnia kształci na wysokim poziomie praktycznym, a zdobyta wiedza pozwala studentom pracować w zawodzie. Osiągnięcie tak dobrych wyników nie byłoby możliwe bez wsparcia z programu Erasmus+.



Mikołaj Zgaiński

uczelniaczka koordynator programu Erasmus+, kierownik Działu Nauki i Współpracy z Zagranicą Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jana Amosa Komeńskiego w Lesznie

Internacjonalizacja, szczególnie realizacja projektów w ramach programu Erasmus, a obecnie Erasmus+, były i są dla nas impulsem do współpracy z przedsiębiorcami. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Amosa Komeńskiego w Lesznie jako pierwsza uczelnia w Polsce wdrożyła system studiów dualnych. „Leszczyński model studiów dualnych” przygotowaliśmy na podstawie doświadczeń partnerskich instytucji z Niemiec (Hochschule Hannover, Hochschule Darmstadt) i dostosowaliśmy do realiów oraz przepisów polskiego prawa. Z kolei wyjazdy naszych pracowników i wykładowców na Uniwersytet w Dunaújváros na Węgrzech zaowocowały współpracą pomiędzy Lesznią a Dunaújváros oraz nawiązaniem kontaktów biznesowych na Węgrzech. Jesteśmy też dumni z realizacji cyklicznego wydarzenia, którym jest Erasmus+ Project Week (Tydzień Projektów Erasmus+). Już od trzech lat wspólnie z Saxion University of Applied Sciences w Enschede w Holandii i ze spółkami holenderskiego koncernu TKH organizujemy międzynarodowe warsztaty, w czasie których polscy i holenderscy studenci poszukują rozwiązań na potrzeby firm. Ubiegłoroczne, realizowane zgodnie z metodą design thinking, umożliwiły wypracowanie nowych produktów i usług dla osób starszych.



Studenci polskich wyższych szkół zawodowych w czasie nauki uczestniczą w krajowych oraz zagranicznych programach stażowych, wyjazdach i szkoleniach



Fot. archiwum PWSZ w Wałbrzychu i Nysie

Nie odkładam niczego na później

Pochodzi z Indonezji, studiuje leśnictwo w Warszawie - w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego - i zdobyła tytuł najlepszego studenta zagranicznego w Polsce. Okta Chandra Aulia wygrała tegoroczną edycję konkursu Interstudent w kategorii studia magisterskie



Konkurs promuje najlepszych studentów obcokrajowców w polskich uczelniach. A jest ich coraz więcej. W roku akademickim 2017/2018 studiowało w Polsce prawie 73 tys. studentów zagranicznych ze 170 krajów. Konkurs organizowany jest w ramach programu Study in Poland, prowadzonego wspólnie przez Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich i Fundację Edukacyjną „Perspektywy”.

Rozmowa z Oktą Chandrą Aulią

Czy teraz znajomi z SGGW noszą cię na rękach?

Aż tak dobrze nie jest, ale koleżanki i koledzy gratulowali mi i cieszyli się razem ze mną. A ja jestem im wdzięczna, bo dużo mi pomogli, szczególnie w pierwszych tygodniach studiowania, kiedy nie wszystko rozumiałam. Tylko dzięki nim mogłam przetrwać najtrudniejsze chwile.

Zanim przyjechałaś do Warszawy, przez półtora roku uczyłaś się w łodzi języka polskiego. Macie bardzo skomplikowany i trudny język, ale powoli się przyzwyczajam i czuję się coraz pewniej. Dla chcącego nic trudnego – to moje motto.

Są polskie słowa, które nadal sprawiają ci kłopot?

Na przykład „dżdżownice”. Łatwiej mi to zapisać, niż wymówić.

Zajęcia na uczelni odbywają się tylko w języku polskim?

Tak, ale wybrałam sobie dodatkowo jeszcze jeden przedmiot, już poza Wydziałem Leśnym, gdzie studiuje, i tam nauczyciele mówią po angielsku.

Z roku na rok coraz więcej obcokrajowców studiuje w Polsce. Jak się u nas czujesz?

Coraz lepiej. Zostałam tu bardzo miło przyjęta. Na SGGW panuje fantastyczna atmosfera, ludzie się szanują i widzę, że do Polski na uczelnie przyjeżdża coraz więcej studentów ode mnie z Indonezji. To mnie cieszy, bo na razie na moim wydziale jestem jedyną osobą spoza Polski, ale nie czuję się

samotna. Na naszej uczelni jest wielu studentów z zagranicy.

Zdobyłaś tytuł najlepszego studenta zagranicznego w Polsce m.in. za to, że angażujesz się w wiele akcji, które przybliżają indonezyjską kulturę.

Ale nie robię tego sama. Razem z kolegami organizowaliśmy sporo wydarzeń międzykulturowych. Na przykład podczas uroczystości rocznicowych na uczelni prezentowałam tradycyjny taniec indonezyjski. Jesteśmy wtedy pięknie ubrani, a taniec zachwyca, bo jest wyjątkowy. Brałam też udział w festiwalu kulinarnym, na którym przygotowywałam tradycyjne dania z Indonezji. Ludziom tak smakowało, że nawet moja nauczycielka poprosiła mnie o przepis.

Jesteś bardzo aktywna. Pomagasz przy obsłudze targów edukacyjnych, organizujesz konferencje, od lat działasz w Indonezyjskim Czerwonym Krzyżu. Jak na to wszystko znajdujesz czas?

Trzeba krócej spać. Wstaję dość wcześnie, żeby efektywnie wykorzystać każdą wolną chwilę. Nie odkładam niczego na później, działam od razu. Mniej się bawię, bo staram się wykorzystać czas na pozytywne i przydatne dla innych sprawy. Chcę czuć, że jestem potrzebna innym. ■

Rozmawiał Michał Radkowski

Nowa szansa dla lokalnych aktywistów

Ochrona ginących gatunków ptaków, organizowanie warsztatów archeologicznych lub zjazdów miłośników astronomii – to tylko przykłady projektów, na które można otrzymać dofinansowanie z Europejskiego Korpusu Solidarności. Jednym z jego filarów są Projekty Solidarności o wyłącznie krajowym charakterze



Joanna Jastrzębska-Żebrowska

Narodowa Agencja

Europejskiego Korpusu Solidarności

Wnioski składać mogą zarówno debiutanci, jak i podmioty, które realizowały podobne przedsięwzięcia w ramach Inicjatyw Młodzieżowych organizowanych do 2013 r. w programie „Młodzież w działaniu”. Narodowa Agencja Europejskiego Korpusu Solidarności w 2019 r. przeprowadzi trzy nabory (pierwszy już za nami – 13 lutego – oraz 30 kwietnia i 1 października). Wnioskodawcy na swoje projekty mogą otrzymać nawet 500 euro miesięcznie oraz wsparcie specjalisty, który pomoże w osiągnięciu zaplanowanego celu. Na realizację Projektów Solidarności można uzyskać dofinansowanie nawet na 12 miesięcy.

Istotą tych przedsięwzięć jest działanie na rzecz innych. Aby rozpocząć projekt, należy zebrać minimum pięć osób od 18. do 30. roku życia, które wspólnie zastanowią się, w jaki sposób zaktywizować mieszkańców lokalnej społeczności, ułatwić im życie, włączyć się w działania np. proekologiczne lub zrobić coś na rzecz wspólnoty.

Co najważniejsze – projekt powinien być silnie związany z potrzebami lokalnej społeczności. Do grupy może dołączyć coach (specjalista w danej problematyce), który wskaże lub podpowie, jak prawidłowo zrealizować działania, ulepszyć je i sprofilować tak, by osiągnąć jak najlepsze efekty.



Jak wygląda przepis na sukces? Uczestnicy projektu „Ścieżka geologiczna”, którzy stworzyli m.in. ścieżki edukacyjne w jednym z parków krajobrazowych, w publikacji *Impuls. Zrobić coś – coś zmienić. 58 pomysłów na Inicjatywy Młodzieżowe*, podkreślają, że „na sukces projektu składają się: w 50 proc. ludzie, w 30 proc. kosztorys, w 15 proc. harmonogram, w 5 proc. szczęście. Starajcie się jak najstaranniej dobrać osoby, z którymi będziecie realizować projekty”.

Efektywność Projektów Solidarności nie musi sprowadzać się do rzeczy policzalnych i możliwych do sklasyfikowania za pomocą znanych skal. Wyjaśniali to w tej samej publikacji członkowie Młodzieżowego Klubu Europejskiego w Ośrodku Szkolenia i Wychowania OHP: „Członkowie Kółka uwielbiają grać – na scenie nieprofesjonalnie występują już od kilku lat, biorąc udział w imprezach szkolnych i lokalnych. Pomyśleliśmy, że możemy stworzyć coś swojego – śmieszny młodzieżowy kabaret – i przedstawić go w różnych miejscach, tam gdzie ludziom potrzeba dużo śmiechu. Uznaliśmy, że najwięcej radości potrzeba małym dzieciom z domu dziecka i osobom starszym z domu pomocy. I właśnie do tych osób kierowaliśmy nasze przedstawienie”.

Planując działania projektowe, nie można zapominać o kwestiach finansowych. – W czasie pisania wniosku największą uwagę trzeba poświęcić budżetowi projektu – podpowiada Adam Dzierzgwa, który razem z dziećmi z niepełnosprawnościami otworzył pracownię garncarską. – Ważne jest, aby dokładnie zaplanować wydatki, tak by uniknąć późniejszych zmian. Oczywiście drobne korekty są nieuniknione.

Staże i praca z misją społeczną

Staże i miejsca pracy to drugi filar Europejskiego Korpusu Solidarności. W ramach tych projektów można nie tylko rozwinąć się i zdobyć nowe kwalifikacje zawodowe, ale także wykonać pracę na rzecz społeczeństwa. Takiej szansy dla pracodawców i młodych pracowników nie stwarzał dotychczas żaden europejski program edukacyjny

Urszula Buchowicz

Narodowa Agencja

Europejskiego Korpusu Solidarności

Zgodnie z założeniami programu osoby od 18. do 30. roku życia mogą zostać stażystami lub pracować w pełnym wymiarze godzin. Staże mogą trwać od dwóch do sześciu miesięcy, a praca – od trzech do 12 miesięcy. Koszty podróży, wydatki związane z projektem i dodatek relokacyjny dla uczestników pokrywane są z Europejskiego Korpusu Solidarności (EKS). Z kolei wynagrodzenia stażystów i pracowników leżą w gestii pracodawcy. Organizacje wnioskujące mogą współpracować z partnerami zarówno z kraju, jak i z zagranicy. Kluczowy jest solidarnościowy charakter pracy.

I właśnie społeczny cel działań realizowanych w ramach EKS sprawia, że są to przedsięwzięcia wyjątkowe. Dlaczego Komisja Europejska uznała, że praca na rzecz wspólnego dobra jest teraz szczególnie potrzebna państwu członkowskiemu? W codziennym życiu nastawionym na uzyskiwanie wyników i osiąganie celów (głównie finansowych) praca mająca społeczny charakter bywa niedoceniana i niezauważana. Tymczasem przed społeczeństwem europejskim stoi wiele wyzwań związanych z rozwojem cywilizacyjnym, konkretnymi potrzebami społecznymi i sytuacją polityczną, na które my jako wspólnota ludzi nie jesteśmy gotowi.

Organizacje mogą realizować projekty Staży i miejsc pracy w następujących obszarach: włączenie społeczne, przyjmowanie i integracja uchodźców i imigrantów, obywatelstwo i partycypacja demokratyczna, zapobieganie klęskom żywiołowym i usuwanie ich skutków, ochrona środowiska naturalnego, zdrowie, kształcenie i szkolenie, zatrudnienie

i przedsiębiorczość, kreatywność i kultura oraz sport. Wskazane obszary działań mogą wpisywać się w politykę organizacji lub mieć nowatorski charakter.

Projekty Staże i miejsca pracy to możliwość odkrycia na nowo znaczenia pracy społecznej. Praca, która daje pozytywny impuls organizacji, instytucji czy firmie, nadaje nową jakość wykonywanym zadaniom, nawet jeśli chodzi o pracę fizyczną. Staże i miejsca pracy są też bezpośrednią odpowiedzią na potrzeby młodych osób w odniesieniu do zatrudnienia. Jak wynika z badania „Cztery pokolenia w miej-

Społeczny cel działań realizowanych w ramach Europejskiego Korpusu Solidarności sprawia, że są to przedsięwzięcia wyjątkowe

scu pracy”, przeprowadzonego na zlecenie Ricoh: „Dla najmłodszego pokolenia ogromne znaczenie ma sens jego pracy – aż 34 proc. [respondentów] wskazało, że znacznie bardziej atrakcyjne są dla nich firmy, w których praca pozwoli im zmieniać świat. Wśród Baby Boomers ten aspekt miał znaczenie dla 13 proc., a dla pokolenia X oraz milenialsów odpowiednio 14 i 15 proc.”. Dzięki udziałowi w projektach finansowanych z Europejskiego Korpusu Solidarności młodzi ludzie zyskują szansę nie tylko na zdobycie doświadczenia zawodowego, ale także wypełnienie ważnej misji. ■

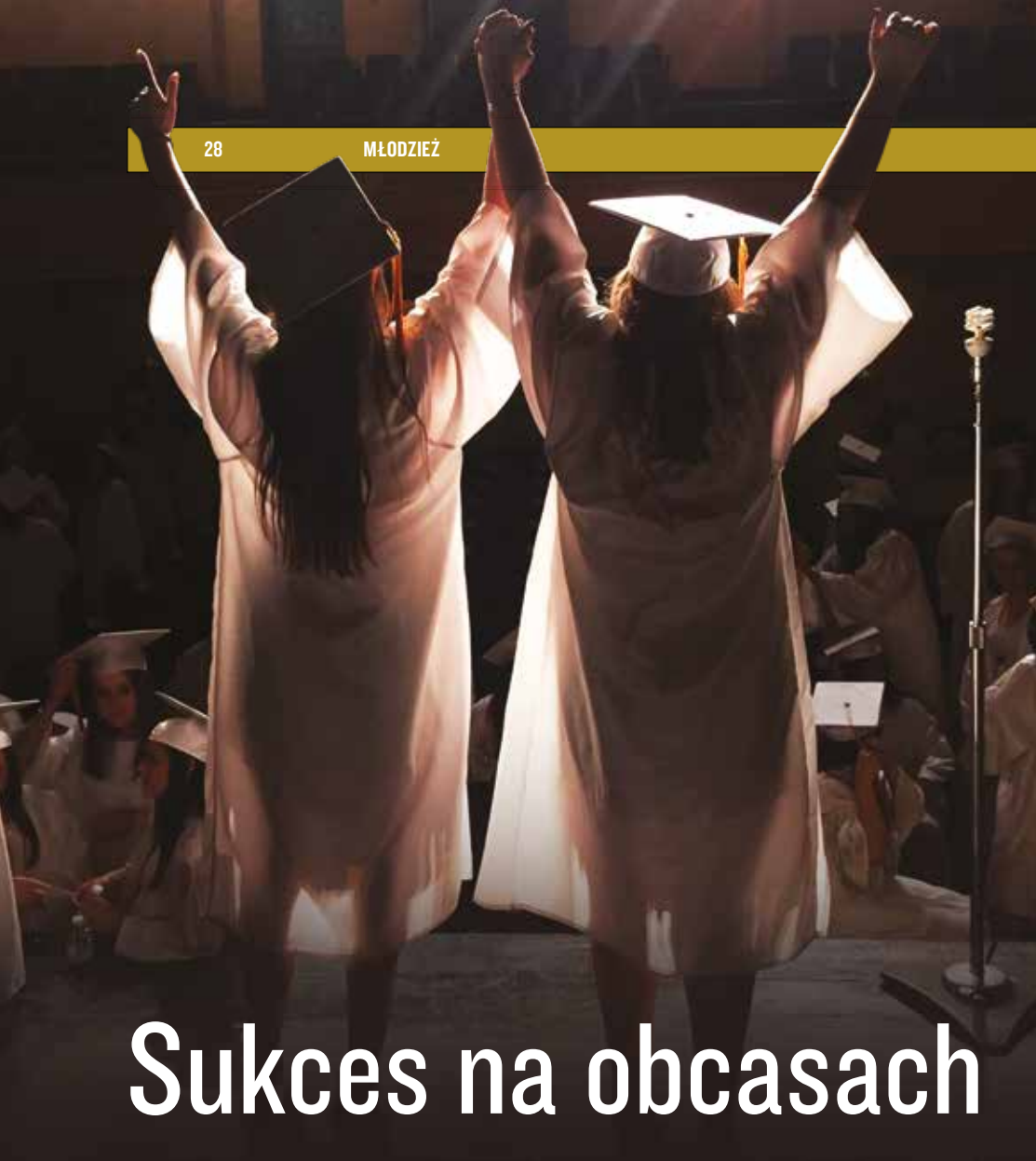
Warto przy tym podkreślić, że wydatki poniesione na włączenie społeczne młodzieży z mniejszymi szansami będą finansowane w całości.

Pracę grupy należy zaplanować szczegółowo już na etapie starania się o fundusze i dokładnie opisać we wniosku. Rezultaty projektu niosą coś, czego nie uda się osiągnąć samodzielnie, siedząc przed telewizorem lub komputerem. Po pierwsze, korzyści dla lokalnej społeczności. Po drugie, zdobycie doświadczenia organizacyjnego, uwrażliwienie na pracę dla innych, a także nowe znajomości i kontakty. I po trzecie, satysfakcję z działania solidarnościowego na rzecz innych. Na ten aspekt zwraca uwagę Matylda Pachowicz, współtwórczyni warsztatów fotograficznych dla osób z niepełnosprawnościami: „Zrealizowany projekt udowodnił, że warto ponieść ryzyko i podjąć próby realizacji nawet najbardziej »nierealnych« pomysłów, gdyż mogą być one początkiem niesamowitej przygody”. ■

Czekamy na wasze inicjatywy! Terminy składania wniosków: 30 kwietnia i 1 października 2019 r. Szczegółowe informacje na stronie eks.org.pl.



Fot. archiwum programu „Młodzież w działaniu”



Sukces na obcasach

EUROPEJSKI KORPUS SOLIDARNOŚCI – STAŻE I MIEJSCA PRACY – PRZYKŁAD DOBREJ PRAKTYKI

Projekt Akademia Liderów Biznesu i Społeczeństwa Obywatelskiego skierowany jest do 40 młodych kobiet – studentek ostatnich lat studiów i absolwentek pochodzących z mniejszych miejscowości, a także rodzin w trudnej sytuacji ekonomicznej

Monika Nowak

Fundacja im. Lesława A. Pagi

Podczas sześciu weekendowych warsztatów oraz spotkań z inspirującymi kobietami – liderkami na wysokich stanowiskach zarządczych – uczestniczki wzmocnią swoje kompetencje społeczne i biznesowe. Wezmą też udział w dwumiesięcznych płatnych stażach oferowanych przez fundację należące do międzynarodowych korporacji z branż: medycznej, prawnej, farmaceutycznej czy

finansowej. W ramach działań solidarnościowych uczestniczki podejmą wolontariat na rzecz uczniów szkół podstawowych w miejscowościach poniżej 20 tys. mieszkańców.

Studentki i absolwentki szkół wyższych nie tylko zdobędą umiejętności, które ułatwią im stawianie pierwszych kroków na rynku pracy, ale przede wszystkim będą miały możliwość wzmocnienia kompetencji liderkich przez działania na rzecz innych oraz tworzenia społeczności solidarnych młodych kobiet. ■

Projekt inny niż wszystkie

Rozmowa z **Moniką Nowak**, koordynatorką projektu Akademia Liderów Biznesu i Społeczeństwa Obywatelskiego

Co skłoniło Fundację im. Lesława A. Pagi do zaangażowania się w EKS?

Komponent Staże i miejsca pracy w ramach programu Europejski Korpus Solidarności jest skrojony specjalnie dla naszej fundacji. Od początku swojej piętnastoletniej działalności zajmujemy się łączeniem świata biznesu i akademii oraz wspieraniem młodych ludzi stawiających pierwsze kroki na rynku pracy. Dzięki programowi uczestniczki otrzymają znacznie bogatsze wsparcie niż w naszych innych projektach, np. zwrot kosztów przejazdów i noclegów, które standardowo są płatne. Dlatego ten projekt możemy zadedykować uczestniczkom z tzw. mniejszymi szansami.

Jak pozyskali państwo firmy goszczące stażystów?

Część naszych partnerów wspiera nas od lat, jednak cały czas zdobywamy nowych, tak by móc objąć wsparciem coraz większą grupę młodych ludzi. Działania fundacji są znane w środowisku biznesu. Nasza dobra opinia na pewno trochę nam pomaga, ale pozyskanie każdego nowego partnera wiąże się z długimi przygotowaniem, researchem i wieloma rozmowami, nie zawsze zakończonymi sukcesem. Jednak rozwijamy nasze działania, bo po prostu w nie wierzymy.

Jakie korzyści projekt przyniesie zaangażowanym organizacjom i uczestnikom?

Uczestniczki wezmą udział w wartościowych szkoleniach, które realnie dostarczą umiejętności pożądaną przez pracodawców. Kolejne korzyści to możliwość networkingu w środowisku biznesowym przez spotkania z osobami reprezentującymi management czy dział HR firm partnerskich. Spotkania te i oczywiście płatne dwumiesięczne staże nierzadko zamieniają się w oferty stałej pracy. Przede wszystkim jednak to dołączenie do społeczności osób o podobnych wartościach i celach.

PROJEKT Akademia Liderów Biznesu i Społeczeństwa Obywatelskiego, Fundacja im. L. Pagi, Warszawa. Realizowany ze środków Europejskiego Korpusu Solidarności. Partnerem strategicznym jest McKinsey & Company

PATRONAT HONOROWY: Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Pełnomocnik Rządu ds. Równego Traktowania, Politechnika Warszawska, Collegium Civitas, SGH

CZAS REALIZACJI: 2019–2020 (23 miesiące)

DOFINANSOWANIE: 37 220 euro



Uczestnicy Europejskiego Tygodnia Młodzieży 2017

Fot. Luba Lukasz/FORUM 02

Wasz wybór ma znaczenie!

„Demokracja i ja” to temat tegorocznej edycji Europejskiego Tygodnia Młodzieży. Cel wydarzeń zaplanowanych na przełom kwietnia i maja jest oczywisty: zwiększyć frekwencję w wyborach do europarlamentu

Agnieszka Ucińska

Erasmus+ Młodzież

Europejski Tydzień Młodzieży (ETM) jest organizowany w Polsce z inicjatywy Komisji Europejskiej już po raz dziesiąty. Jest to jedno z największych międzynarodowych wydarzeń adresowanych do młodzieży i osób z nią pracujących. Na przełomie kwietnia i maja w wielu krajach Europy odbędą się setki różnego rodzaju wydarzeń, podczas których młodzież będzie mogła wyrazić swoją opinię na temat polityki młodzieżowej. Będzie to także okazja do podzielenia się sukcesami osiągniętymi podczas projektów młodzieżowych.

Zgodnie z wieloletnią tradycją ETM ma swój motyw przewodni. Tym razem – w związku ze zbliżającymi się wyborami do Parlamentu Europejskiego – hasło przedsięwzięcia będzie brzmiało: „Demokracja i ja”. Temat ten wiąże się ściśle z potrzebą aktywizacji obywatelskiej młodzieży i uświadomienia młodym ludziom, że ich głos jest ważny, a ich opinie mogą mieć wpływ na decyzje podejmowane przez polityków.

Chodzi jednak nie tylko o oddanie głosu w wyborach, lecz także o codzienny udział w życiu obywatelskim: inicjatywach młodzieżowych, projektach wolontariackich i solidarnościowych, stały kontakt z decydentami i dbałość o rozwój kultury.

To wszystko składa się na budowanie świadomej i otwartej postawy obywatelskiej.

Jednym z głównych wydarzeń na poziomie ogólnoeuropejskim będzie dyskusja z młodzieżą w Parlamencie Europejskim – transmisję z niej będzie można obejrzeć w internecie. Pierwszeństwo udziału w wydarzeniach w Brukseli będzie miała młodzież, która jeszcze nigdy nie uczestniczyła w spotkaniach organizowanych przez unijne instytucje. Mogą być to uczestnicy projektów Erasmus+ bądź osoby, które chciałyby do niego dołączyć. Z młodzieżą będą się też spotykać europarlamentarzyści, lokalni decydenci oraz pracownicy organizacji młodzieżowych.

W Polsce Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji zaprasza młodzież do dyskusji na temat przyszłości polityki młodzieżowej, a organizacje młodzieżowe do prezentowania dobrych praktyk i ciekawych rezultatów. Wypróbujemy też nowe metody pracy w ramach edukacji pozaformalnej oraz upowszechniania. Będzie to także okazja do bliższego poznania możliwości, jakie dają programy Erasmus+ oraz Europejski Korpus Solidarności. Szczególnie gorąco do udziału zapraszamy osoby, które jeszcze nie brały udziału w projektach, i organizacje, które do tej pory nie złożyły wniosku. ■

Więcej informacji na stronie:
www.erasmusplus.org.pl

Zaprogramowani na rozwój

Rozmowa z Marcinem Kowalskim, prezesem zarządu firmy doradczo-szkoleniowej Human Partner, uhonorowanej przez Komisję Europejską nagrodą VET Excellence Awards 2018 w kategorii najlepszy program rozwojowy w miejscu pracy

Dlaczego inwestycja w rozwój pracowników jest dzisiaj tak ważna?

Inwestycje w kompetencje pracowników są integralnym elementem rozwoju firmy lub organizacji. Właściciele małych i średnich przedsiębiorstw muszą pamiętać, że na tak trudnym rynku przewagę konkurencyjną coraz częściej będzie się zdobywać poprzez inwestycję w wiedzę. Firmy potrzebują skutecznych liderów, aby funkcjonować efektywniej w dynamicznej rzeczywistości. To właśnie wiedza i umiejętności będą tym czynnikiem, który zapewni w największym stopniu rozwój biznesu. Dzisiaj inwestycje w kapitał ludzki muszą odnosić się do rozwijania umiejętności budowania stabilnej przyszłości firmy, przeprowadzenia zmian oraz wspierania utalentowanych pracowników.

Jednak inwestowanie w pracowników – poprzez kierowanie ich na programy rozwojowe – jest też konieczne ze względu na aktualną sytuację na rynku pracy oraz trudności w znalezieniu wykwalifikowanych pracowników.

Dokładnie tak. Im trudniejsza sytuacja na rynku pracy, tym większa jest skłonność pracodawców do podnoszenia lub uzupełniania kwalifikacji

zawodowych swoich pracowników. Tym bardziej że – jak wynika z „Badania niedoboru talentów 2018” ManpowerGroup – 52 proc. pracodawców wskazuje brak dostępnych kandydatów do pracy jako podstawową trudność w obsadzaniu stanowisk. Rośnie więc rola wewnętrznych programów rozwojowych, które mogą w naturalny sposób wspierać awans zawodowy wewnątrz organizacji czy ścieżkę kariery.

Na co zwrócić uwagę i o czym należy pamiętać, przygotowując program rozwojowy?

Przede wszystkim należy pamiętać o właściwej diagnozie potrzeb rozwojowych pracowników i ich przełożonych. Tak naprawdę dobrze wykonana diagnoza będzie miała duży wpływ na realizację późniejszego programu rozwojowego. Kolejną kwestią jest wybór dostawców – firmy szkoleniowej

lub trenerów. Warto sprawdzić referencje, doświadczenie. Wybierając dostawcę, nie powinniśmy kierować się wyłącznie ceną.

Bardzo ważna jest też w tym procesie rola trenera?

Oczywiście. Trener bierze udział we wszystkich etapach programu rozwojowego. Przy pierwszym kontakcie z potencjalnym klientem,

kiedy prezentowane są jego wykształcenie i wymagane doświadczenie – szanse na zatrudnienie firmy szkoleniowo-doradczej znacznie się zwiększają. Trener musi także rozumieć, że na sukces szkolenia lub całego programu rozwojowego składa się zarówno jego atrakcyjność merytoryczna, jak i forma (sposób prowadzenia, angażujące zadania, dobry kontakt czy poczucie humoru).

Jakie korzyści z programów rozwojowych mogą odnieść przedsiębiorcy?

Tego typu programy można wykorzystać do tworzenia w organizacji rozwiązań typu *employee experience*, czyli budowania pozytywnych doświadczeń pracowników. Wiemy, że obecnie głównym wyzwaniem na rynku pracy – oprócz rekrutacji – jest utrzymanie pracowników. Pracodawcy muszą pamiętać, że wzrost wynagrodzeń lub premii to za mało. Tym bardziej że niektóre grupy pracowników, np. mileniałsi, jak pokazują liczne badania, większą wagę przywiązują do możliwości rozwoju, udziału w ciekawych projektach, dobrej atmosfery w pracy niż tylko do wysokości wynagrodzeń. ■

Rozmawiała Iwona Buks



Więcej informacji w nagraniu webinarium „Jak tworzyć programy rozwojowe...” na platformie EPALÉ.

O Europassie w kularach

Co na temat dokumentów Europass wiedzą doradcy zawodowi? Czy młodzi ludzie z nich korzystają? Moja prywatna sonda pokazuje, że w kwestii popularyzacji portfolio wciąż jest jeszcze wiele do zrobienia

dr Ewa Dębska

Uniwersytet Warszawski

Pewnego jesienno-wieczornego wieczoru, przygotowując się do zajęć ze studentami na temat rekrutacji, selekcji i derekrutacji, zaczęłam się zastanawiać: Czy w tym roku, tak jak w poprzednich latach, moi studenci nie będą wiedzieli, co to jest Europass? Dlaczego młodzi ludzie nie znają ani nie korzystają z tego narzędzia? A może sprawa jest poważniejsza? Może to doradcy zawodowi nie stosują go w pracy?

Postanowiłam przeprowadzić prywatne śledztwo. Zaczęłam od doradców-praktyków, z którymi często współpracuję, zatrudnionych w społecznych służbach zatrudnienia, głównie na Mazowszu. Okazało się, że z prozaicznego powodu nie korzystają oni z dokumentów Europass (problematyką związaną z wyjazdami zagranicznymi zajmują się specjalne komórki EURES), ale mają o nich swoje zdanie. Dwóch spośród siedmiu moich rozmówców przyznało, że wykorzystuje Paszport Językowy, i pochwaliło dokument za czytelną strukturę czy możliwość samooceny znajomości języka. Większość sugerowała jednak, że inne narzędzia nie zawsze są spójne z ich preferencjami oraz potrzebami klienta. Innymi słowy – nie są na tyle uniwersalne, by doradcy wykorzystywali je na polskim rynku. Jedna z doradczyń stwierdziła nawet: pracodawcy wolą,

kiedy kandydat zaznacza w specjalny sposób szczególnie istotne dla ogłoszeniodawcy cechy, a jego CV wyróżnia się spośród innych.

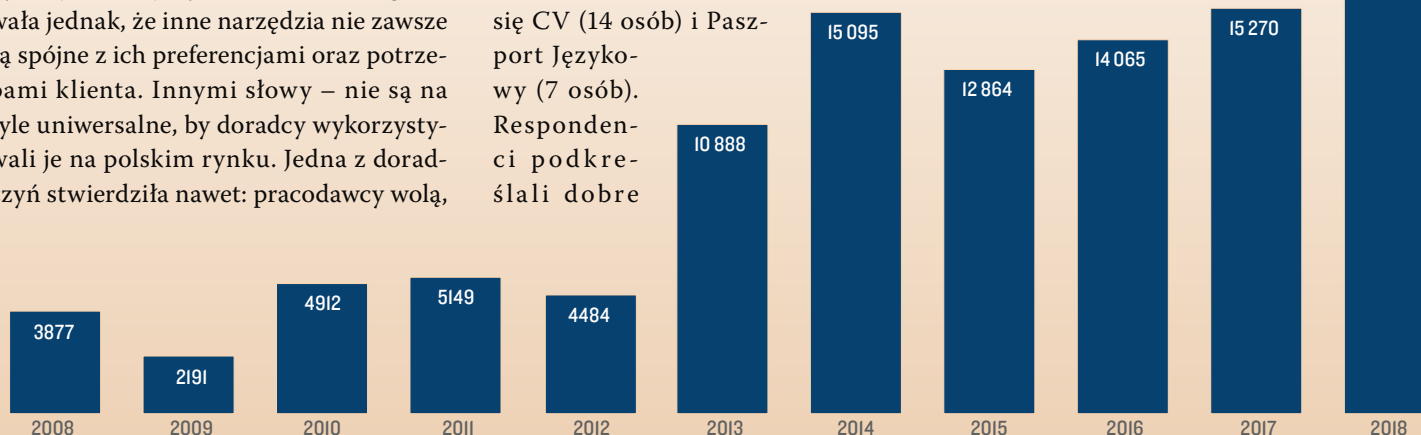
Na kwestię odmiennych od Europassa standardów pisania życiorysów w Polsce zwróciły uwagę także doradczynie z akademickich biur karier. Choć wydawałoby się, że w pracy ze studentami i z absolwentami wszystkie elementy portfolio mogą być przydatne, to one z nich... nie korzystają. Uważają bowiem, że polscy pracodawcy mają własne preferencje. Jedna z doradczyń uznała nawet, że Europass CV to raczej formularz aplikacyjny, nie zaś marketingowa wizytówka, a to jej oczekują polscy pracodawcy. Według innej dokument wymaga podania zbyt wielu szczegółów (choć przecież nie jest obowiązkowe wypełnienie wszystkich pól).

Trzecim etapem mojej badawczej podróży było spotkanie z 40 koordynatorami ds. doradztwa zawodowego w warszawskich liceach. Poprosiłam ich, by wypełnili moją elektroniczną ankietę. Co się okazało? Tylko 14 osób zadeklarowało, że korzysta z Europassa, reszta go nie stosuje. Największym zainteresowaniem cieszą się CV (14 osób) i Paszport Językowy (7 osób). Respondenci podkreślali dobre

strony dokumentów (szybki dostęp, przejrzystość, czytelność), ale też mankamenty. Część doradców wskazała np., że osoby mniej wprawne informatycznie mogą mieć kłopot z uzupełnieniem dokumentów ze względu na mnogość opcji do wyboru.

Bogatsza o tę wiedzę udałam się na zajęcia ze studentami. 12 osobom zadałam pytania: „Czy znają Państwo Europass?”, „Czy ktoś z Państwa słyszał o takich dokumentach?”. W sali zapadło milczenie...

Moje poszukiwania nie miały charakteru naukowego, ich wyników nie można więc generalizować. Nie mam jednak wątpliwości, że w naszym kraju potencjał Europassa wciąż nie jest odpowiednio wykorzystany. Czasem jest to efekt obiektywnych okoliczności, czasem braku wiedzy. Być może jednak kształt tych dokumentów również można byłoby przemyśleć na nowo. ■



Liczba dokumentów Europass-Mobilność wydanych w Polsce w latach 2008–2018

Źródło: Krajowe Biuro Europass

Karolina Milczarek

Erasmus+ Edukacja dorosłych

Realizacja projektu zawsze wiąże się ze zmianą w organizacji. I nie chodzi jedynie o wpływ współpracy na szkolenie kadry czy nadanie działalności wymiaru międzynarodowego. Należy liczyć się również z nieplanowanymi zmianami, które będą mniej lub bardziej korzystne. Co się może zdarzyć i jak temu sprostać? Na co zwrócić uwagę, żeby unikać problemów, a jeśli się jednak pojawią – mimo wszystko dobrze wywiązać się z zadań?

1. Pamiętaj o celach projektu

Sprawa niby oczywista, ale czasami – gdy trzeba skupić się na planowaniu spotkań czy organizowaniu wyjazdów – cel przedsięwzięcia schodzi na dalszy plan. Należy pamiętać, dlaczego realizujemy projekt i dla kogo, trzeba też stale myśleć o korzyściach nie tylko dla pracowników, którzy są głównymi uczestnikami przedsięwzięcia, lecz także dla dorosłych odbiorców działań.

Prowadzisz projekt? Przygotuj się na zmiany

Latem i jesienią rozpoczną się nowe projekty z konkursu 2019 r. Na co zwrócić uwagę, żeby z sukcesem zrealizować projekt? Oto nasz poradnik

Warto także co pewien czas sięgnąć do spisanych założeń projektu i zasad danej akcji programu Erasmus+, żeby nie zboczyć z właściwego kursu. Pomocne mogą być również uwagi eksperta oceniającego wnioski, które Narodowa Agencja przesyła każdemu wnioskodawcy.

2. Uwzględnij czynnik ludzki

Częstym powodem zmian w projektach są nieprzewidziane zmiany kadrowe czy zdarzenia losowe. Przynajmniej w części przypadków można zaplanować działania zaradcze – i warto to zrobić. Na przykład na wypadek rezygnacji pracowników z wyjazdu zagranicznego dobrze jest przewidzieć listę rezerwową uczestników.

Zdarzają się również okoliczności, które zmuszają do wcześniejszego powrotu z mobilności (poważna choroba uczestnika czy śmierć w rodzinie). Nie oznacza to wcale, że projekt jest skazany na porażkę. Tego typu sytuacje są traktowane jako

wystąpienie „siły wyższej”. W uzasadnionych przypadkach Narodowa Agencja może uznać koszty przerwanej wyjazdu. Jeśli w projekcie zostaną jakieś niewykorzystane środki – można je przeznaczyć na organizację dodatkowego wyjazdu innej osoby.

3. Problem przekuj na szansę

„Organizator odwołał kurs. Co mamy robić?” – to pytanie bardzo często pada z ust realizatorów projektów w Akcji 1. W takiej sytuacji Narodowa Agencja zachęca do poszukania podobnego szkolenia, które pozwoli na osiągnięcie celów projektu. Drugą możliwością to wysłanie większej liczby osób na inną mobilność zaplanowaną w projekcie.

Zdarzają się również inne sytuacje. Uczestniczka jednego z projektów po trzech dniach pobytu w Wielkiej Brytanii zadzwoniła z pytaniem, czy może zmienić szkolenie na inne, zorganizowane przez tę samą instytucję. Po bliższym zapoznaniu się z sytuacją



Narodowa Agencja wyraziła zgodę. Okazało się bowiem, że propozycja padła ze strony samych organizatorów. W trakcie sesji zapoznawczej dowiedzieli się oni, czym dokładnie w pracy zajmuje się uczestniczka.

Sama zainteresowana, Natalia Soszyńska z British School Wawer, wspomina: – Jestem nie tylko lektorką angielskiego, lecz także metodykiem i właścicielką szkoły językowej. Potrzebuję umiejętności zarządzania grupą słuchaczy, sprawnego delegowania zadań, znajdowania rozwiązań w sytuacjach, gdy lektorzy czują się niepewnie, nauczając osoby dorosłe. Słuchacze są zazwyczaj dużo starsi od nas, lektorów, i niestety zdarza im się podważać nasze kompetencje. Kiedy więc organizatorzy zaproponowali mi zamiast kursu metodycznego szkolenie z zakresu umiejętności przywódczych, postawiłam na zmianę i uważam, że podjęłam właściwą decyzję. Kurs spełnił moje oczekiwania. Zaspokoił potrzeby, które pojawiły się w trakcie projektu. Wróciłam z Anglii z gotowymi rozwiązaniami i dzięki temu mogę pomóc swoim lektorom i dodawać im pewności siebie – dodaje Soszyńska.

4. Postaw na komunikację

I nie chodzi tylko o właściwe przygotowanie językowe uczestników projektu, możliwe dzięki dofinansowaniu. Skuteczna komunikacja we własnej organizacji, z instytucjami przyjmującymi na szkolenia czy ze współrealizatorami projektu partnerskiego jest bardzo ważna, ponieważ wpływa nie tylko na przebieg współpracy, lecz także na jakość rezultatów. Zasady komunikacji, spisywanie najważniejszych ustaleń, jasny podział obowiązków – to kwestie, o których warto zdecydować na samym początku.

W Akcji 2. dobrym zwyczajem wśród beneficjentów jest podpisywanie umów między partnerami, określających m.in. terminy wypłat poszczególnych rat dofinansowania oraz zasady rozliczania się z przydzielonych zadań. Program nie narzuca takiego obowiązku, ale część organizacji opiera się na wzorze umowy między Narodową Agencją a beneficjentem.



Uczestniczki Forum Edukacji Dorosłych 2018 - wydarzenia organizowanego przez FRSE

Fot. Krzysztof Kuzyk (2)

ALFABET EDUKACJI DOROSŁYCH

P

PIAAC (ang. the Programme for the International Assessment of Adult Competencies)

Międzynarodowe Badanie Kompetencji Osób Dorosłych jest inicjatywą OECD. Ma na celu bezpośredni pomiar trzech kompetencji: rozumienia tekstu, rozumowania matematycznego oraz wykorzystywania technologii informacyjno-komunikacyjnych. PIAAC, oprócz pomiaru kompetencji, dostarcza też informacji m.in. o związku umiejętności z intensywnością ich wykorzystywania, wykształceniem, aktywnościami edukacyjnymi i sytuacją na rynku pracy.

5. Uważaj na słabe punkty

Zazwyczaj elementem traktowanym najbardziej po macoszemu w projektach jest ewaluacja. Często postrzegana jest jako uciążliwy przymus. A szkoda, bo dobrze przemyślana ewaluacja pomaga realizatorom projektu ocenić, na ile podejmowane działania prowadzą do zamierzonego celu. To, co będziemy badać, powinno zależeć przede wszystkim od tego, co jest istotą projektu. „Po co badać?”, „Jak wykorzystać wyniki ewaluacji?” – to ważne pytania, które należy sobie postawić.

Kolejną ważną kwestią jest odpowiednie zadbanie o wpływ projektu. W Akcji 1. pułapką jest skupianie się jedynie na korzyściach dla uczestników przedsięwzięcia i zapominanie o tzw. dorosłych słuchaczach. Z kolei w Akcji 2. trzeba pamiętać o tym, żeby projekt w równym stopniu przynosił korzyści wszystkim

zaangażowanym partnerom – nie tylko koordynatorowi.

6. Otwórz się na możliwości

– Rutyna jest największym wrogiem rozwoju i zmiany – tak Marta Sztwiertnia z Fundacji „Chronić Dobro” przy opactwie w Tyńcu podsumowuje w kilku słowach to, co według niej jest istotne przy realizacji projektu. – Job shadowing w Montserrat otworzył mi oczy. Paradoksalnie najwięcej nauczyliśmy się nie w tych dziedzinach, w których mamy problemy i potrzebujemy rozwiązania – największe inspiracje związane są z obszarami, które w naszej organizacji funkcjonują właściwie. Dopiero w Montserrat zobaczyliśmy, jak dobre rzeczy mogą zostać poprawione. Wizyta dała mi świeże spojrzenie i nową motywację do rozwoju. Fakt, że jest dobrze, nie oznacza, że nie może być lepiej – dodaje. ■

Kochane pieniądze przyślijcie rodzice? Już nie!

Dzieci i nastolatki coraz częściej mają własne pieniądze i dokładnie wiedzą, na co je przeznaczyć. Mało tego – chcą znać sposoby na ich pomnażanie. Kto może im w tym pomóc?

Beata Maluchnik

Szanowny Grosiku! W tym liście pragnę Ci podziękować, że nauczyłeś mnie, jak zarabiać pieniądze [...] [i] co to znaczy trzymać pieniądze na czarnej godzinie” – tak ośmiolatek niewprawnym jeszcze piśmem podsumował korzyści płynące z udziału w programie „Od grosika do złotówki”. To jeden ze skierowanych do szkół projektów Fundacji Młodzieżowej Przedsiębiorczości, działającej w ramach Junior Achievement Worldwide (JA). JA funkcjonuje w ponad stu krajach po to, by przygotować młodych do życia w warunkach gospodarki rynkowej i ułatwić im w ten sposób realizację planów zawodowych.

A potrzeba takich działań jest coraz większa, bo rola dzieci jako konsumentów wzrasta. – Prawie połowa 11–15-latków dysponuje pieniędzmi od rodziców czy dziadków, a prawie 15 proc. gimnazjalistów dorabia, pracując dorywczo – wskazała w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Katarzyna Krzywicka-Zdunek, liderka badania „Kids’ Power”, przeprowadzonego przez agencję IQS.

Kieszonkowe dostaje coraz więcej dzieci, nie są to jednak kwoty na tyle duże, by wystarczyły na każdą zachciankę. Młodzi uczą się więc gospodarności, ale także sami zaczynają główkować, jak zaspokoić rosnące potrzeby. Liczne badania Eurostatu i sieci Eurydice dotyczące przedsiębiorczości w Europie potwierdzają, że wśród nastolatków rośnie zainteresowanie nie tylko samym posiadaniem własnych środków, lecz również sposobami ich zdobycia i pomnożenia. Już nastolatki zadają sobie pytanie: Jak założyć firmę i jak na niej zarabiać?

Umiejętność zarządzania budżetem najlepiej jest wynieść z domu. Ale można też uczyć się o tym w szkole lub [sic!] na uniwersytecie. W Polsce od dekady działa Ekonomiczny Uniwersytet Dziecięcy (EUD), na którym pięto- i szóstoklasiści biorą udział w zajęciach budujących ich świadomość ekonomiczną. EUD uczy

także rodziców, jak kształtować postawy u najmłodszych, podczas gdy ci wcielają się w młodych biznesmenów.

Jednak zajęcia poza szkołą to jedno, a przedsiębiorczość w planie lekcji to drugie. Według danych Eurydice w wielu europejskich szkołach rozwijanie inicjatywności jest wpisane w program nauczania. W Hiszpanii już w podstawówkach uczniowie mogą zakładać miniprzsiębiorstwa na terenie szkoły. Przepisy pozwalają na transakcje biznesowe czy wystawianie faktur, a szkoła może włączyć tę działalność do programu kształcenia. Za czeską granicą funkcjonują przedsiębiorstwa treningowe. Tu pole do popisu mają uczniowie szkół zawodowych, chcący rozwijać swoje kompetencje w przyszłej profesji według rzeczywistych zasad praktyki biznesowej. Wspiera ich w tym centralne biuro ds. przedsiębiorstw treningowych – instytucja koordynująca tę branżową inicjatywę. Z kolei niektóre szkoły holenderskie – korzystając z autonomii programowej – nadają sobie miano *enterprenasium* (bo uczniowie mogą w nich prowadzić własną firmę) albo *technasium* – gdy placówka łączy technologię z innowacyjną przedsiębiorczością.

Uczenie się w szkole tego, jak założyć firmę, jak nawiązywać kontakty z pracodawcami, jak rozpiszać biznesplan czy jak pozyskać środki na swoje cele, to dla młodych szansa na świadome postępowanie z pieniędzmi w dorosłym życiu. Młodzi ludzie, którzy odkrywają w sobie żyłkę do interesów, chętniej przykładają rękę do działań na rzecz dobra wspólnego. ■



Więcej na ten temat w raporcie Eurydice *Nauczanie przedsiębiorczości w szkołach w Europie*, wydanym przez Wydawnictwo FRSE.

Publikacja dostępna jest na stronach: eurydice.org.pl oraz czytelnia.frse.org.pl



felieton

Wawrzyniec Pater

Krajowe Biuro Eurodesk Polska

Nowe hasła, stare priorytety

Bez większego echa przeszło przyjęcie nowej unijnej strategii na rzecz młodzieży, a przecież to dokument, który będzie kształtował europejską politykę młodzieżową przez najbliższe dziewięć lat. Warto przyrzeć mu się bliżej, bo jego cele i założenia mają przełożenie zarówno na kształt unijnych programów edukacyjnych i młodzieżowych, jak i działania z zakresu informacji młodzieżowej, której poświęcona jest ta strona „Europy dla Aktywnych”.

Nowa strategia rewolucji nie wprowadza. Jej tytuł – „Angażowanie, łączenie i wzmacnianie pozycji osób młodych” – brzmi lepiej niż tytuł strategii sprzed 10 lat „Inwestowanie w młodzież i mobilizowanie jej do działania”, ale pod nowymi hasłami kryją się dobrze znane priorytety. Angażowanie to zwiększanie aktywności młodzieży. Mała aktywność młodych obywateli UE to od lat największa bolączka osób odpowiedzialnych za młodzież na poziomie europejskim. Drugą jest niewystarczająca mobilność – dążenie do jej zwiększenia kryje się pod hasłem „łączenie”. „Wzmacnianie pozycji” to tłumaczenie niemającego dobrego odpowiednika w języku polskim angielskiego terminu „empower”, który, jak czytamy w dokumencie, oznacza „zachęcanie młodzieży do przejęcia kontroli nad swoim życiem”, w czym kraje członkowskie chcą pomóc, wspierając pozaformalną edukację młodych ludzi.

W nowej strategii kładzie się większy nacisk na zapewnianie młodzieży dostępu do informacji i doradztwa. Wzywa się kraje UE do tworzenia punktów zapewniających wsparcie „dotyczące kwestii zawodowych, zdrowotnych i prywatnych oraz możliwości w zakresie edukacji, kultury i zatrudnienia”. A jako instrumenty potrzebne do realizacji strategii jej autorzy wymieniają prowadzenie „bardziej systematycznych” działań informacyjnych opartych na istniejących sieciach.

Z nowości warto wymienić plany utworzenia stanowiska koordynatora UE ds. młodzieży, który ma usprawnić „współpracę międzysektorową” w Komisji Europejskiej i zapewnić „spójność informacji kierowanych do młodzieży”. Bruksela chce też wzmocnić dialog z młodzieżą (prowadzony dotąd pod szyldem „usystematyzowanego dialogu”), a kraje realizujące strategię mają się nawzajem informować o postępach za pośrednictwem „krajowych planerów działań”, z tym że mają to robić „na zasadzie dobrowolności”.

Ta dobrowolność dotyczy... niemal całej strategii. Polityka młodzieżowa jest domeną krajów członkowskich. Owszem, jej cele i założenia uzgadniane są na poziomie europejskim, ale możliwości wpływania unijnych instytucji na ich realizację przez poszczególne rządy ograniczają się do „proszenia”, „zachęcania”, „rekomendowania” czy „wyrażania uznania”. Większe możliwości egzekwowania postanowień strategii (której przyjęcie jest równoznaczne ze zobowiązaniem się do jej realizacji) mają obywatele krajów członkowskich. W każdej chwili mogą się na strategię powołać, a za jakiś czas rozliczyć rządzących z jej realizacji. ■

Malin buszuje w internecie

Recenzje nowych witryn dotyczących edukacji i młodzieży

IDEAS FOR INITIATIVES

collab.ec.europa.eu/wiki/eci/display/IDEAS/Ideas+for+initiatives

Mam wrażenie, że wróciłem do 1998 r. Nigdy nie przypuszczałbym, że nową inicjatywą Komisji Europejskiej będzie... forum dyskusyjne. W dodatku takie, na którym nikt nie dyskutuje. Ideas for Initiatives w zamierzeniu ma być miejscem, w którym obywatele Unii Europejskiej będą dzielić się swoimi pomysłami na, jak to określają autorzy, European Citizens' Initiatives. Przykłady inicjatyw, które tam znalazłem: „Uchronić koty przed samochodami”, pomysł na to, żeby wszystkie inwestycje finansowane przez Unię Europejską były realizowane co najmniej 6 metrów ponad poziomem morza (żeby ich nie zalało), a „lokalne jednostki samorządu terytorialnego obowiązkowo solity ulice i chodniki zimą dla osób, które tego potrzebują”. Bez komentarza.

GREEN DRIVING TOOL

green-driving.jrc.ec.europa.eu

Kolejna strona, która robi jedną małą rzecz, ale dobrze. Takie właśnie strony lubię. W tym przypadku Joint Research Centre stworzyło kalkulator emisji dwutlenku węgla, który emitujemy do atmosfery, poruszając się samochodem. Abstrahując od ego, czy takie informacje są mi potrzebne, czy nie, strona jest zaprojektowana bardzo profesjonalnie. Można sobie wyliczyć emisję CO₂ dla określonej klasy samochodu, rodzaju paliwa czy pojemności silnika. Mało tego – można również uwzględnić to, czy w samochodzie są system start/stop i włączona klimatyzacja. Dodatkowo można sobie na mapie ustalić trasę, którą poruszamy się codziennie do pracy lub na uczelnię i zobaczyć, ile wtedy emitujemy CO₂.

WHAT EUROPE DOES FOR ME

www.what-europe-does-for-me.eu/en/home

„Nie pytaj, co twój kraj może zrobić dla ciebie, pytaj, co ty możesz zrobić dla swojego kraju” – apelował przed laty John Kennedy. W przypadku tego serwisu jest odwrotnie – tu możemy się dowiedzieć, co obywatele Unii zawdzięczają Wspólnocie. Strona jest bardzo prosta. Składa się w zasadzie z klawisza „pokaż mi”, po którego naciśnięciu możemy zobaczyć, co Europa robi dla mojego regionu, dla mnie bezpośrednio czy skupiając się na jakimś temacie. Pomysł sam w sobie rewelacyjny, wykonanie też bardzo dobre. Zdecydowanie polecam tego typu inicjatywy. ■

EUROPEAN
language
LABEL

XVIII EDYCJA KONKURSU
4 MARCA – 4 CZERWCA 2019 r.

**Uczysz języków?
Wprowadzasz w życie ciekawe projekty językowe?**

Zgłoś swój projekt do konkursu

EUROPEAN LANGUAGE LABEL 2019

języki łączą



European Language Label

European Language Label (Europejski znak innowacyjności w dziedzinie nauczania i uczenia się języków obcych) to europejski certyfikat jakości w edukacji językowej.

Certyfikat jest wyróżnieniem za innowacyjne techniki kształcenia i promuje osiągnięcia metodyczne i dydaktyczne.

Statuetka i certyfikat ELL przyznawane są w jednej kategorii konkursowej: za projekt językowy realizowany pod opieką koordynatora w instytucji edukacyjnej.

Więcej informacji o konkursie, a także regulamin i skład jury: www.ell.org.pl